Nr 341b. Dnia 10 grudnia. Piątek. Dnia 28 listopada (10 grudnia) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, odprawiona zostanie w kościele św. Anny przed ołtarzem Serca N. Marji Panny msza św. czytana z wystawieniem N. Sakramentu, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny oraz nawrócenia grzeszników.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, odprawione będą ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny wotywy w kościołach: św. Ducha (po paulińskim), św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim).

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się nabożeństwo odpustowe w kościele św. Aleksandra, a to z powodu przypadającej w niedzielę uroczystości św. Aleksandra męczennika.

Przegląd polityczny.

W dniu wczorajszym rozpoczęła komisja parlamentu niemieckiego, której powierzono ustawodawcze przygotowanie projektu do prawa o powiększeniu siły zbrojnej państwa na stopie pokojowej, pod przewodnictwem członka centrum, hr. Ballestrema, swą pracę. W łonie jej minister wojny ma złożyć te objaśnienia, które pp. Richtera i Windthorsta przekonać mają o konieczności pomnożenia sił armji niemieckiej. Prawda, że p. Windthorst wolałby rozmówić się w komisji osobiście z ks. Bismarkiem, ale kanclerz niemiecki siedzi, jak zaklęty, w Friedrichsruhe i ani myśli przed świętami Bożego Narodzenia powrócić do Berlina. Widocznie boi się, aby uniesiony temperamentem nie powiedział w komisji zawiele, więcej niż na to pozwala sytuacja dzisiejsza, tak niegotowa i powikłana. Tajemnica obrad komisyjnych utrzymać się nie da, wedle bowiem regulaminu parlamentu mają przystęp na jej posiedzenia wszyscy deputowani. Potrzebaby przeto osobnej na to uchwały izby, aby zmusić moralnie wszystkich członków parlamentu do przestrzegania surowej tajemnicy. Minister wojny rozpoczął już wczoraj kampanję „zwierzeń" od stwierdzenia, że siły wojenne Austrji nie wyrównywają liczebnie siłom zbrojnym Rosji. Zwierzeniem to zresztą chyba nie było, o czem świergocą wróble na dachu.

Że do wynurzeń byłoby pole, dowodzi chociażby następujący ustęp listu berlińskiego do *Schlesische Zeitung*, poświęcony wrażeniom odniesionym z pamiętnej mowy marszałka Moltkego:

„Wywody hr. Moltkego, który z największą uwagą przysłuchiwał się wszystkim mowom poprzednim, przykuły do siebie uwagę całej izby, jakkolwiek zrozumiałem było dla każdego, iż szef sztabu jeneralnego Niemiec musiał wyrażać się z takąż samą rezerwą, jak minister wojny. Hr. Moltke stanął tuż obok stołu stenografów i był ztąd przez całą izbę dokładnie słyszanym. Głos jego nie ma szorstkości żołnierskiej, i owszem płynie on okrągło i brzmi miękko. Z notatek swoich czynił tym razem obfity użytek. Najsilniejsze wrażenie wywołał przypuszczeniem, że ciężary wojskowe u wszystkich państw europejskich dosięgły takiego szczytu, iż wszystko zdaje się przeć ku rychłemu rozstrzygnięciu. Można było wnioskować z tych słów marszałka, że Niemcy same w pewnych warunkach mogą być tem mocarstwem, które rozstrzygnięcie przyśpieszy. Nie chcę zamilczeć i o tem, że w kołach wysokiego urzędnictwa dostrzegam usposobienie, które prawdopodobieństwo wojny pewniej zwiastuje, aniżeli dotąd przypuszczano; odniosłem wrażenie, iż w kołach tych wiadome są pewne fakta, które dotąd ukrywają starannie przed ogółem. Przybyli z zachodu posłowie stwierdzają, że w okolicach ich nieinaczej sądzą wyborcy."

Do uspokojenia opinji publicznej nie przyczynią się też z pewnością wczorajsze wywody jen. Bronsarta w komisji wojskowej o siłach i planie mobilizacyjnym Niemiec, Austrji i Rosji, a już najmniej pokojowym symptomatem jest nieprzyjęcie deputacji bułgarskiej przez ks. Łobanowa w Wiedniu, wskutek czego deputacja — jeżeli nie nastąpi do jutra nowy zwrot rzeczy—uda się ze stolicy austrjackiej nie do Petersburga, jak chwilowo przypuszczano, ale do Berlina i Londynu. Ominięcie Paryża byłoby wskazówką, że deputacja nie z całą Europą pragnie się rozmówić, lecz z pewną tylko grupą mocarstw, z pewną koalicją interesów, dogodną dla widoków bułgarskich.

Nie ulega już wątpliwości, że Turcja zapisała się do grupy rosyjsko-francuskiej. Gadban basza w poniedziałek i wtorek przekonywał rejencję bułgarską, że powinna dołożyć wszelkich starań, aby zgromadzenie narodowe wybrało księcia Mingrelji. Komisarz W. Porty dał, co więcej do poznania, że w takim razie gabinet rosyjski okazałby się skłonnym do uznania uchwał zgromadzenia narodowego, zadawalniając się już tylko ustąpieniem dzisiejszego rządu. W tym samym duchu Sadułłah basza złożył oświadczenia hr. Kalnokyemu. W. Porta nie poprzestała jednak na ustnych namowach i wyznaniach, lecz wystosowała okólnik do mocarstw, w którym urzędownie stawia kandydaturę księcia Dadjana mingrelijskiego. Podobno W. Porta poinformowała swoich przedstawicieli w Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Londynie i w Rzymie, aby ignorowali przybycie deputacji bułgarskiej i odmówili jej posłuchań, gdyby o nie proszono. Nareszcie przeto Turcja wyszła z apatycznej neutralności i przypomniała znów Europie, że w kwestjach bałkańskich jest stroną interesowaną. Odpowiedzialność przyjęła na siebie, co prawda, ogromną; w własnych rękach dzierży odtąd swe losy, swoją przyszłość lub swoją zgubę.

W ostatnich czasach, już w ciągu grudnia, trzy więc przybyły dokumenta dyplomatyczne do portfelu sprawy wschodniej: Nota hr. Kalnokyego, w której tenże wzywa mocarstwa, aby zajęły się praktycznem wykonaniem umowy turecko-bułgarskiej z dnia 5-go kwietnia r. b., która orzeka o potrzebie rewizyji statutu wschodnio-rumelijskiego i deleguje do tego komisję turecko-bułgarską. Wiadomo, że na tę propozycję Rosja, Turcja i Francja odpowie-

MESSALINA.

W jednej z sal muzeum w Luwrze stoi nadnaturalnej wielkości, sześć stóp wysoki posąg kobiety z dzieckiem, w greckim wykuty marmurze.

Odziana w strój rzymskiej matrony, w szlachetnych spadający fałdach, z nizko opuszczoną *stolą*, z głową osłoniętą częścią *palli* do płaszcza podobnej, zdaje się patrzącemu z lubością pokazywać swego synka, którego twarzy snycerz nadał podobieństwo do wizerunków Jowisza, jak gdyby chciał ją od dzieciństwa naznaczyć piętnem wszechwładztwa nad światem.

Oblicze niewiasty młode jest, piękne i promienne szczęściem macierzyństwa; na widok wspaniałej jej postaci myśl cofa się o dziesiątki wieków do klasycznego *atrium*, gdzie żona wychowywała obywateli wiecznego miasta, podczas gdy mąż zajmował się na *forum* sprawami publicznemi.

Ten posąg jest jednym z niewielu cudem uratowanych od zagłady, na którą uchwała senatu rzymskiego skazała była wszystkie w domach prywatnych i na placach publicznych wizerunki owej kobiety z dzieckiem. Znaleziono go około Porta di San Lorenzo w Rzymie, na trakcie prowadzącym do Tivoli; w siedmnastem stuleciu dostał się z Rzymu do Francji, gdzie przez jakiś czas cieszył oczy Ludwika XIV-go w ogrodzie wersalskim, a obecnie stanowi jedną z ozdób muzeum w Luwrze.

Statua przedstawia Messalinę, trzymającą na ręku swego pierworodnego—Brytannikusa.

Visconti notuje fakt istotnie znaczący, że wszystkie ocalone od zniszczenia posągi Messaliny wyobrażają żonę Klaudjusza z dziećmi, jak gdyby matka szczególną wagę przywiązywała do ciągłego przypominania ludowi rzymskiemu i swemu małżonkowi o potomstwie cezara.

Przypatrując się tym czasom, w których, według wyrażenia Krasińskiego, „już się ma pod koniec starożytnemu światu", kiedy „wszystko co w nim żyło psuje się i rozprzęga, a bogi i ludzie szaleją", trudno przypuścić, żeby artysta przedstawiający w ten sposób Messalinę, powodował się tylko wdzięcznym rzeźbiarskim motywem, lub posłusznym był jedynie kokieterji pięknej kobiety, która sobie macierzyństwo jako pozę obrała.

Jest w tem raczej coś więcej, może zastygła w marmurze chwila dramatu, odgrywającego się u stóp tronu cezarów między 41-ym a 54 ym rokiem po narodzeniu Chrystusa.

Role w nim tragiczne odgrywa pięć osób: Messalina i Agrypina młodsza, Brytannikus i Neron; pierwsza jest już żoną cezara, druga pragnie nią zostać; dwie matki walczą z sobą spiskami, nożem, trucizną, każda o panowanie nad światem dla swego syna. W tej walce Brytannikus padnie powalony jadem Lokusty; Messalina, przekazawszy światu zohydzoną pamięć potwornej rozpustnicy, zginie marnie, przeszyta mieczem żołdaka z cesarskiej straży, Agrypina trupami uściele przyszłemu władcy Rzymu drogę do wieży pałacu, z której kiedyś Neron przyglądać się będzie z lutnią w ręku i z pieśnią na ustach artystycznym efektom roznieconych przez siebie w swoim grodzie pożarów, a wśród tych sprzysiężeń, mordów, skrytobójczych zasadzek, zdradzieckich knowań, snuje się bezwładny, ulękniony, podejrzliwie oglądający się naokoło siebie, niezły w gruncie człowiek, niezgorszy administrator, najmniej może oszalały hallucynacjami cezaryzmu, najmniej w rodzinie potworów potworny—Klaudjusz; dalej znów roi się tłum napoły stoicki, napoły epikurejski, gotów umierać na jedno skinienie imperatora, aby tylko ręka, która daje znak śmierci, nie szczędziła chleba i igrzysk.

„Motłoch i cezar — oto jest Rzym cały" — mówi poeta i słowa jego najlepiej może zastosować się dadzą do chwili, kiedy niespodzianka losu wydobyła z ukrycia na tron Klaudjusza.

Był to w całem znaczeniu tego słowa cezar z przypadku.

Syn Druzusa, brat Tyberjusza, wuj Caliguli, uchodził w opinji swoich za nieprzydatnego na nic głupca i znosił w milczeniu pogardę familji, pocieszając się jedynie miłością ubóstwianej do bałwochwalstwa żony, Walerji Messaliny i studjami nad historją kartagińczyków i etrusków, którą pisał po grecku.

W stosunkach domowych nie miał szczęścia. Pierwszą narzeczonę zmuszony był ze względów politycznych porzucić na rozkaz Augusta, druga umarła mu w dzień ślubu. Ożeniony później, rozwiódł się, stwierdziwszy występne żony wiarołomstwo ze sługą pałacowym; niewiele szczęśliwszym był czwarty związek, zakończony również rozwodem; nic więc dziwnego, że pięćdziesięcioletniego, niezbyt ponętnego rozwodnika, przykuła całą potęgą zapóźnionych namiętności młoda córa Walerjusza Messali Barbatusa i Domicji Lepidy, siedmnastoletnie dziewczę, wzrosłe w atmosferze najstraszniejszego zepsucia ówczesnego świata niewieściego w Rzymie i obliczające już wszystkie wygody małżeństwa, które miało być płaszczykiem monstrualnego rozkiełznania zmysłów.

Taką to parę krwawy straf popchnął na stopnie tronu 24-go stycznia 41-go roku, kiedy w amfiteatrze, natłoczonym widzami, przypatrującymi się igrzyskom na cześć pamięci Augusta, padł Caligula pod ciosami spiskowców, których prowadził Chacrea.

Wśród strasznego zamętu, wywołanego tem zabójstwem w cyrku, na ulicach, w całem mieście, szeregowiec ze straży cesarskiej, Gratus, poszukując w pałacu Caliguli morderców swego pana, a prawdopodobniej plądrując go w widokach obfitego łupu, znalazł ukrytego między dwiema ciężkiemi u wej-

działy odmownie. Odmowa tłumaczy się i tem, że ani Rosja ani Turcja nie mogły dopuścić do wyboru komisarzy bułgarskich przez nieuznaną rejencję. Drugim dokumentem jest nota rządu petersburskiego z dnia 2 go b. m., w którym tenże oświadcza pomiędzy wierszami, iż zamyśla nadal zająć stanowisko wyczekujące, trzecim wreszcie allegatem do sprawy bułgarskiej jest ów strzeszczony przez *Politische Correspondenz* okólnik turecki, który proponuje wybór ks. Miugrelji i łączy z tem oświadczenie, że na wypadek przyjęcia tej kandydatury pomiędzy Rosją i Turcją zawartą już została umowa co do dalszego *modus procedendi* w sprawie bułgarskiej

Br. Z.

Wystawa w Muzeum.

VI.

Oprócz specjalnych zakładów rękodzielniczych, zapewniających naukę systematyczną i fachową, kobiety u nas mają możność przygotowania się do pracy zawodowej i na ogólnych pensjach prywatnych, które zawsze bardzo pilne dawały baczenie, ażeby wychowanice opuszczały szkołę wykształcone nietylko teoretycznie ale i praktycznie.

To też nie ma chyba w mieście naszem pensji żeńskiej prywatnej, w którejby program wykładów tygodniowych nie obejmował przynajmniej 1—2-ch godzin tygodniowo, przeznaczonych na t. zw. roboty ręczne. Naturalnie, okazy pochodzące z takich pensyj nie mogą być porównywane z pracami uczennic szkół fachowych i dlatego w sprawozdaniu naszem poświęcamy im oddzielny ustęp.

Na wystawie muzealnej, jak i w wielu innych grupach, tak i w tej, spotykamy jedną tylko przedstawicielkę pensyj prywatnych w osobie p. Leśniewskiej, która nadesłała próby szycia bielizny i ładne szydełkowe kaftaniki bawełniane dla dzieci. Że p. L. wprowadziła naukę szycia i cerowania, która bezwarunkowo pożyteczniejszą jest od bezcelowych najczęściej robót, wykonywanych na pensjach, poczytać jej to należy za słuszną zasługę, żałujemy jednak, iż pokazała nam tylko okazy uczennic z klas wstępnej, 1-ej i 2-ej. Widzimy więc początek, bez dalszego ciągu i końca, nie możemy przeto należycie ocenić postępu w robocie, która przecież — według opinji samej przełożonej — trwa przez lat kilka.

Pochodząc z rąk początkujących, robótki uczennic nie mogą też odznaczać się dobrem wykonaniem. W każdym razie p. L. godzi się szczerze podziękować za udział w wystawie choćby dlatego, że tym udziałem powinna ona sprostować fałszywą opinję, jaka w pewnych sferach o charakterze robót ręcznych na pensjach rozpowszechniać się zaczyna.

O jednym dziale pracy kobiet na wystawie chętnie obszerniej pomówimy, mianowicie o haftach, jeżeli bowiem która gruba i suto została obesłana i doborowe zgromadziła okazy, to właśnie grupa haftów.

Za koronę jej poważamy się poczytywać prześliczny ornat, wystawiony przez p. Józefę Bierzyńską z Kielc, haftowany ręcznie na białym atłasie. Irysy i róże zda się są tu naturalne, przyczepione do materji, w dodatku zaś cena bardzo przystępna, niższa nawet od podanej w katalogu. Doprawdy p. B. tajemnicę swej sztuki powinna rozpowszechnić, jeżeli nie w kraju, to przynajmniej w swem mieście rodzinnem...

P. Tokarzewska Halina również celuje artystycznym doborem barw i doskonałością techniki. Ekran, serweta, duże poduszki w rodzaju tureckim i serwetki na meble są to okazy doborowo haftowane pelami na atłasie; uwagę zwracają zwłaszcza narcyzy, fuksje i t. p. kwiaty na atłasie *vieil or*.

Trzecie miejsce dalibyśmy p. Stanisławie Wyrzykowskiej z gub. wołyńskiej, mianowicie jej 6-u chustkom do nosa, płaskim haftem ślicznie wykonanym; rysunek rodzajowy, na każdej inny.

Dzielnie dotrzymuje placu towarzyszkom i pani Marja Faleńska, wystawiająca bardzo ładny i gustowny haft łańcuszkowy w rodzaju wschodnim.

Panna Natalja Modlińska wystawiła kapy na poduszki, wyszywane na tiulu nićmi, ściegiem *au passé*; tego rodzaju robota jest dziś podobno w modzie...

Suty zbiór haftów, włóczek i koronek dała też p. Józefina Doboszyńska; hafty spotykamy tu wypukłe i płaskie, po mistrzowsku wykonane na cieniutkim prawdziwym batyście, wzory jednak grzeszą w ogóle brakiem gustu, rysunek zaś „Joséphine", przygotowany do haftu, nierówny i wcale za model do podobnej roboty służyć nie może.

Bądźcobądź, zatrzymać się nad tą kolekcją warto, wiele tu bowiem znaleźć można pouczających wskazówek. I zatrzymywanoby się niewątpliwie, a nawet chętnie kupowano, gdyby nie ceny bezwarunkowo przesolone...

Dywanik np. włóczkowy, zwykłym ściegiem szydełkowym *victoria* wyszyty, równo wprawdzie zrobiony, lecz niezbyt gustownie, kosztuje tylko 150 rs. Okrywka mała z kapturkiem, skubanka jedwabiu z puchem łabędzim przędzona, 35 rs., dwie firanki koronkowe po 100 rs., chusteczka batystowa do nosa z haftem 50 rs., kołnierzyk na batyście haftowany 40 rs., chusteczka koronkowa, jedwabna czarna, wyszywana kordonkiem, z widocznym brakiem smaku, 80 rs. i t. d. i t. d.

Kto to kupi w tak ciężkich, jak obecne czasach?

Niezależnie od tego, hafty p. Doboszyńskiej, zwłaszcza zaś haft biały, stanowiłby jedną z najpiękniejszych ozdób tego działu wystawy, gdyby z doskonałą robotą, której nic niepodobna zarzucić, szedł w parze dobór deseni i wzorów, któremu znowu przeciwnie trudno przyznać gustowność. Na te usterki, łatwe do pokonania, zwracamy uwagę wystawczyni, w której przemysł kobiecy dobry znalazł materjał.

W gablotce p. Antoniny Chociszewskiej, 70-kilkoletniej staruszki, godne są zaznaczenia woalki siatkowe i kołnierzyki dla księży, perełkami na kanwie wyszywane. W tak późnym wieku wzrok, pozwalający zajmować się tego rodzaju wyrobami, jest doprawdy osobliwością, tem więcej, iż niektóre roboty, jak np. siatki, są doskonałe, cienkie i równe; kołnierzyki również dobrze odrobione.

Kolorowy haft wypukły daje p. Olga Marnad z Kijowa; robota śliczna w całem słowa znaczeniu, pomysł jednak niesmaczny, humorystyczne bowiem uplastycznienie Romea i Julji, przedstawionych w postaci kury i koguta, grzeszy conajmniej fałszywie pojętym realizmem. Na karb też tej kurzej pary sypią się od przechodniów pieprzne docinki...

Wreszcie, hafty nadesłały także pp. Braunowa (mantyla, haft ładny kordonkowy), Kochowa (na kanwie), Niecielska z Ciecierzyna (poduszka) i Nabielska z Koszewa (2 fartuszki ukraińskie).

Zawsze jednak przeważa robota amatorska.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* ogłasza rozporządzenie p. ministra komunikacyj, tyczące się palenia tytoniu na stacjach i w pociągach kolei żelaznych. Na mocy powyższego rozporządzenia, palenie tytoniu wzbronionem jest: w pokojach przeznaczonych dla dam, przy wspólnym stole w salach bufetowych, w ekspedycji bagaży pasażerskich, w magazynach i oddziałach pakunkowych, na platformach towarowych, w miejscowościach przeznaczonych na składy drzewa i opału mineralnego. Prócz tego wzbronionem jest palenie tytoniu: we wszystkich przedziałach pasażerskich, z wyjątkiem tych, w których wywieszone będą stosowne obwieszczenia; w wagonach towarowych, w wagonach z końmi lub innemi zwierzętami, wreszcie w wagonach otwartych lub platformach, gdzie mogą znajdować się pasażerowie lub dozorujący. W miejscach, gdzie wzbronionem jest palenie, winny być umieszczane stosowne obwieszczenia.

= Plombowanie i znaczenie towarów krajowych zastosowane będzie z początkiem roku przyszłego. Aby ułatwić urzędnikom celnym odróżnianie towarów krajowych od zagranicznych mają być utworzone przy komorach celnych komitety ekspertów, złożone z przemysłowców i fabrykantów miejscowych. Prócz tego zadaniem powyższych komitetów będzie rozstrzyganie sporów, mogących wyniknąć pomiędzy fabrykantami z władzami celnemi.

= Przed paru tygodniami rozeszła się pogłoska o

ścia do komnat firankami drżącego człowieka, który spostrzegłszy, że go odkryto, padł na kolana, błagając o litość.

Był to Klaudyusz. Żołdak dał mu więcej niż litość, bo okrzyknął go imperatorem. Messalina została cesarzową.

Mogło się w głowie zawrócić nie takiej nawet kobiecie!

Mieć lat siedemnaście, być piękną jak marzenie, czuć w sobie krew Domicyi Lepidy, która pod względem wyuzdania walczyć potrafiła o lepsze z Agrypiną młodszą i stanąć odrazu na wyżynach, gdzie wszystko, bogactwo, dostojeństwa, ambicja, władza nie znająca granic, mogło się stać narzędziem do zaspokojenia żądz palących i iść na posługę zmysłom rozszalałym — nie byłoż to urzeczywistnienie snu jakiegoś fantastycznego?

Wysączyła też Messalina czarę tej rzeczywistości aż do dna, aż do najwstrętniejszych mętów, a przez siedem lat tego pijaństwa rozpustą tyle nagromadziła potworności, że imię jej stało się jednoznacznem z niedoścignionem w dziejach zezwierzęceniem istoty kobiecej, na które wzdryga się natura ludzka.

Wymowny dziejopis Tacyt i słynny satyryk Juvenalis prześcigają się w opowiadaniach tak przerażająco jaskrawych, że gdyby tylko połowa ich była prawdą, jużby z niej wyrosnąć musiał jedyny w historji starożytności potwór w niewieściej postaci. Plinjusz starszy, współczesny Messaliny, nie ustępuje im ani trochę.

Według tych z zaciętością oskarżających świadectw — zmysłowość Messaliny przechodziła granicę najgwałtowniejszych żądz ludzkich. Liczba jej ulubieńców równała się legjonowi, a względami cesarzowej cieszyli się nietylko potężni wyzwoleńcy z otoczenia Klaudjusza, ale ludzie wszelkiego stanowiska i ze wszystkich szczebli społecznych. Mężczyzna który się opierał, kobieta, która ośmieliła się stanąć na przeszkodzie miłostce trwającej czasem dwadzieścia cztery godzin, ginęli bez ratunku. Od lekarza Vettiusa Valensa, słynnego *bel esprit* owego czasu, aż do aktora Mnestra — wszystko ulegać musiało kaprysowi pożądliwej kobiety; tego ostatniego inaczej nie mogąc zdobyć, wyjednała u Klaudyusza rozkaz zalecający Minestrowi w ogólnikowych wyrazach posłuszeństwo woli cesarzowej... Siedemnaście wierszy Juwenalisa o wycieczkach nocnych Messaliny nie da się powtórzyć w żadnym żyjącym języku — słowem nie brakuje ani jednego rysu do nacechowania skończonego, wynaturzonego *monstrum*.

Zdawałoby się, że przy tem wszystkiem nie mogło być miejsca na politykę, — jednak polityka wkradła się do krótkiego panowania Messaliny drogą macierzyństwa.

Wpływ żony Klaudyuszowej na męża słabego a namiętnie rozkochanego był wielki i wzrastał ciągle, do czego nawet rozkiełznanie zmysłów Messaliny, udzielające się podstarzałemu cezarowi przyczyniać się mogło, niezależnie od rozkoszy ojcowskich jakiemi cesarzowa darzyła swego małżonka, dając mu wkrótce po wstąpieniu na tron najprzód syna Britannikusa, a w rok później córkę Oktawję.

Tymczasem w rodzinie cesarskiej żyła na pozór w cieniu, w istocie nie tracąc z oka tronu, siostrzenica Klaudjusza, Agrypina młodsza, którą wuj, objąwszy rządy, z wygnania do godności i majątku przywrócił, wraz z kilkoletnim Neronem.

Kobiety, walczące podobnemi środkami o wpływy i znaczenie, znosić się nie mogły; matki poprzysięgły sobie nieubłaganą nienawiść—i tu początek dramatu.

Podczas wielkiej uroczystości na pamiątkę założenia Rzymu, na zabawach cyrkowych wyobrażających wojnę trojańską, w których brali udział między innymi rzymskimi chłopiętami Nero, liczący lat dziesięć i o trzy lata młodszy Britannicus, okrzyk zadowolenia setek tysięcy zgromadzonego na igrzyskach ludu ozwał się głośniej za synem Agrypiny, jedynym potomkiem ulubieńca rzymian, Germanicusa, aniżeli za pierworodnym Messaliny i bezpośrednim tronu następcą.

Odtąd wszczęła się między kuzynką a żoną Klaudjusza tajemna a zacięta walka, która skończyć się mogła tylko upadkiem jednej lub drugiej.

Między ludem krążyć zaczęły głuche pogłoski, że Messalina prześladuje skrycie swoją nienawiścią syna Agrypiny, widząc w nim pretendenta do tronu, że próbowała kilkakrotnie z drogi go usunąć, ale wysyłani w tym celu mordercy, cofnąć się musieli od łoża Nerona przed wdaniem się samego bóstwa, które ukazawszy się zbirom z pod poduszki śpiącego w postaci węża, zmusiło ich do ucieczki.

Mogła być w rozsiewaniu tych wieści i była niewątpliwie ręka Agrypiny, niemniej działały one na lud zabobonny zgubnie dla Messaliny, która zresztą sama rywalce ciągle nowej przeciw sobie broni dostarczała.

Messalina miała wprawdzie w tych zapasach pewne nad współzawodniczką korzyści—była młodszą, piękniejszą i wywierała na męża wpływ nieograniczony—ale Agrypina przewyższała ją charakterem. Pod względem ambicji, zmysłowości i rdzennego zepsucia, nie cofającego się przed żadnym środkiem, któryby do celu prowadził, nie ustępowały sobie obie kobiety; tylko że Agrypina, wychowana w szkole cierpień i nieszczęść, wolną była od chwiejności, nawiedzającej niekiedy serce cesarzowej i wyciskającej łzy z jej oczów, nawet wobec ofiar jej gniewu. Messalina, lekkomyślna do ostatnich granic, oddawała się cała namiętnościom, które od czasu do czasu przybierały cechę prawdziwego uczucia—i wtedy zamykała oczy na wszystko, drwiła ze wszelkich przestróg ostrożności, podczas gdy dla Agrypiny miłostki były tylko środkami do celu, szczeblami na drabinie wpływów i znaczenia. Natura nawskróś chłodna stanowiła przedewszystkiem przewagę jej nad rywalką i zapewniła w walce zwycięztwo.

zamierzonej sprzedaży zakładów górniczych w Królestwie Polskiem, będących własnością rządową. Obecnie otrzymujemy wiadomość z wiarogodnego i kompetentnego źródła, zaprzeczającą pogłosce, o podobnym bowiem projekcie nic w departamencie górniczym nie jest wiadomo. Natomiast oczekiwanem jest zaprowadzenie wielu reform w dotychczasowym ustroju zarządu, mających na celu rozwój przemysłu górniczego, co nastąpi w czasie oczekiwanego w początkach roku przyszłego przyjazdu dyrektora departamentu p. Kulibina.

= Na komorze w Michałowicach od kilku tygodni odbywa się ścisłe sprawdzanie tożsamości osób, przebywających granicę za t. zw. półpaskami.

= Roboty wodociągowe przy budowlach na Koszykach przedstawiają się jak następuje: murowanie kopuły na wieży ciśnień doprowadzone zostało do zasklepienia łuków ponad konsolami; budowa wieży musi być bezwarunkowo jeszcze w roku bieżącym ukończoną. Krycie dachów na domu dla maszyn odbywa się w dalszym ciągu. Fundament z betonu, na którym ustawione będą kotły, został ukończony, rozpoczęto zaś oszklenie okien tegoż budynku. Maszyny zaczęto ustawiać i stosownie do kontraktu mają one być w kwietniu oddane do użytku. Na domku dla urzędników ułożono wewnętrzne wiązanie dachu. Kanał dymowy, łączący wieżę ciśnień z maszynami, muruje się na całej długości, a do połowy jest już zasklepiony. Rozpoczęto roboty około rury ssącej, mającej połączyć rezerwoar wody czystej z maszynami.

= W ciągu ostatniego tygodnia dopełniono rewizji sanitarnej w 86-ciu zakładach sprzedających lub przygotowujących artykuły spożywcze. Z tej liczby tylko w 5-ciu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z rozkazu p. gubernatora warszawskiego, komisarze cyrkułowi otrzymali od p. oberpolicmajstra polecenie zawiesić począwszy od dzisiaj wszelkie roboty budowlane na czas zimy, aż do chwili nastąpienia nowych rozporządzeń.

= Zapowiedziane na dzień dzisiejszy ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni Zakrzówek fabryczny odroczone zostało do stycznia r. p. z powodu niezgłoszenia się liczby akcjonarjuszów potrzebnej do prawomocności zgromadzenia.

= Od dnia 13-go b. m. zacznie obowiązywać specjalna taryfa na przewóz transportów wagonowych i półwagonowych smarów mineralnych w komunikacji z Saratowa przez Riażsk, Wiaźmę, Brześć do Warszawy Pragi *loco* i magazynów składowych Warszawy wiedeńskiej tranzyto oraz Aleksandrowa, Granicy i Sosnowic.

= W tutejszym kantorze banku państwa dopełnione zostanie dnia 14-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, spalenie wycofanych z obiegu i spłaconych papierów procentowych Królestwa Polskiego w pierwszem półroczu r. b. na sumę 2,188,718 rs. 62½ kop.

= Przy szkole realnej we Włocławku wakuje posada katechety, opróżniona wskutek ustąpienia ks. Władysława Załuskowskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Tragedja Adolfa Wilbrandta „Arrja i Messalina", w przekładzie Kazimierza Kaszewskiego, wystawioną zostanie w dniu jutrzejszym po raz pierwszy w teatrze Wielkim.

W wykonaniu wezmą udział panie: Rakiewiczowa (Arrja) i Marczellówna (Messalina), tudzież pp. Grzywiński, Kotarbiński, Krogulski, Leszczyński, Ładnowski, Nowicki, Rapacki i Waliszewski.

Drugie przedstawienie „Arrji i Messaliny" naznaczono na poniedziałek.

Tragedja pomieniona graną będzie następnie w środę i piątek.

W kasie zamówień ruch niebywały

* Panna Ella Russel wystąpi dwukrotnie w przyszłym tygodniu.

Artystka da się słyszeć we wtorek jako Małgorzata w „Fauście" Gounoda i w sobotę w „Fra-diavolo" Aubera, w partji Zerliny.

Oprócz pomienionych oper, daną będzie w przyszłym tygodniu „Jawnuta" Moniuszki, naznaczona na czwartek.

* Nowa krotochwila Gondineta „Jonatan" czyli „Po amerykańsku", której pierwsze przedstawienie zapowiedzianem jest na niedzielę w teatrze Małym, graną będzie trzy razy w przyszłym tygodniu, mianowicie: we wtorek, czwartek i niedzielę.

* Wieczory, urządzane przez instytut muzyczny, wyrobiły sobie już uznanie dzięki starannemu wykonaniu i zawsze bogatemu i świeżemu programowi, układanemu w taki sposób; aby obejmował jakieś dzieło rzeczywistej wartości mało znane lub nowe.

W poniedziałkowym wieczorze odegrany będzie dawno niegrany kwintet Beethowena z dętemi instrumentami.

Kompozycja ta daleko więcej znana jako kwartet smyczkowy z fortepianem, niezmiernie zyskuje na kolorycie przy obsadzie z instrumentami dętemi i tak też pierwotnie napisaną była.

Kwartet smyczkowy (*es* dur) Mendelsohna i powszechnie za arcydzieło uznany kwintet Schumana dopełniają tego nader interesującego programu, w którym partję fortepianową obejmie p. Makowski, znany jako dzielny wykonawca muzyki ansamblowej, której klasę prowadzi w instytucie muzycznym.

= „Lutnia".

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8½ wieczorem, odbędzie się druga próba członków czynnych nowo utworzonego Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia".

Komplet, złożony dotąd z 24-ch osób, opracowywa już dwa utwory Dembińskiego „Módlmy się" i „Wypłyń z duszy piękna pieśni", od których rozpoczęto systematyczną a mozolną naukę.

Liczba członków-protektorów Towarzystwa, z grona których też zarząd powołał prezesa w osobie mecenasa Pepłowskiego, wzrasta z dniem każdym.

Na liście kandydatów znajduje się sporo przedstawicieli inteligencji, jako to: prawników, lekarzy, artystów-muzyków i malarzy itp.

Świat muzyczny warszawski, wita nową instytucję i żarliwe usiłowania dyrektora towarzystwa p. Piotra Maszyńskiego z serdeczną sympatją.

Osobom interesowanym przypominamy, że próby odbywają się w przeznaczonym na to specjalnie lokalu Resursy obywatelskiej.

= Ze sztuki.

* W dniu wczorajszym „Joannę d'Arc" oglądało przeszło 2000 osób.

* O zdrowiu Jana Matejki dochodzą nas pomyślne wieści.

Wbrew przewidywaniom lekarzy, choroba osłabła znacznie, tak, iż najgroźniejsze obawy minęły.

Matejko gorączkowo pracuje nad „Kościuszką" i olbrzymie to płótno spodziewa się ukończyć w połowie przyszłego roku.

* Czytelnia dla członków Towarzystwa sztuk pięknych będzie otwartą niezwłocznie po zamknięciu wystawy „Joanny d'Arc" Matejki.

* Salon artystyczny Krywulta przechodzi obecnie w inne ręce.

Nabywca ma zamiar rozszerzyć działalność salonu.

= Z wystawy szkiców.

Do obecnej chwili na wystawie szkiców sprzedano 44 obrazki i szkice oraz przedmioty sztuki stosowanej do przemysłu za ogólną kwotę rs. 1200.

Jak dotąd, największą wziętością cieszą się prace F. Kostrzewskiego, J. Ryszkiewicza, pierwszej malarskiej spółki, oraz pani Lucyny Kotarbińskiej, której zasobną gablotę wyczerpano niemal zupełnie.

= Nagrody na wystawie.

Dowiadujemy się, iż komitet Muzeum przeznaczył już nagrody, jakie mają być rozdane wystawcom według wskazówek komisji sędziów.

Sprzymierzeńców w tej walce szukała naturalnie w otoczeniu cesarza, w gronie wyzwoleńców, których władza rosła w życiu publicznem Rzymu w miarę rozprzęgania się jego ustroju politycznego.

Już w ostatnich czasach rzeczypospolitej optymaci rzymscy coraz chętniej obcowali z obdarzonymi przez siebie wolnością dawniejszymi niewolnikami, po większej części greckiej narodowości, którzy w charakterze intendentów, rządców, literackich pomocników, sekretarzy, korespondentów, doradców w rzeczach sztuki i artystycznego smaku, wreszcie pośredników w intrygach miłosnych, umieli wyzyskiwać wszelkie słabości byłych panów swoich.

O wpływie na sprawy państwa przy pierwszych cezarach mowy być nie mogło — dopiero Klaudjusz pozwolił im chwycić za ster rządu, którego ręka jego, nawykła więcej do literackiej pracy, utrzymać nie mogła.

Trzech takich potentatów: Callistusa, Pallasa i Narcyza przeciągnęła na swoją stronę Agrypina; ale dwaj pierwsi ulękli się wkrótce wyznaczonej im roli — Narcyz tylko postanowił wytrwać do końca, przewidując może bystrem wejrzeniem dworaka i dyplomaty, z której strony wejdzie przyszłe słońce.

Oboje więc z Agrypiną czyhali tylko na dobrą sposobność — a długo czekać nie potrzebowali. Dostarczyła jej sama Messalina nową miłostką, bardziej od innych szaloną.

Przedmiotem jej był Cajus Silius. najpiękniejszy w Rzymie mężczyzna, który na żądanie Messaliny musiał się rozwieść ze swoją żoną Junią Silaną. „Gdyby się był opierał—pisze Tacyt—zginąłby niechybnie; ulegając, miał przynajmniej nadzieję wydobyć się z matni; więc poddał się, czekając na przyszłość a używając teraźniejszości. Cesarzowa odwiedzała często jego dom, nie tajemniczo ale z licznym orszakiem; obdarowała go bogactwami i zaszczytami, tak że nareszcie u Siliusa można było widzieć służbę, wyzwoleńców, całe gospodarstwo Cezara".

Dotąd wszystko idzie zwykłym trybem Messaliny—ale co przestaje być zwyczajnem, co Tacyt sam nazywa bajecznem (*fabulosum*), cudownem (*miraculum*) to fakt, że małżonka panującego cesarza, za jego życia, podczas gdy mąż zaledwie o kilka godzin drogi od Rzymu był oddalony, w biały dzień, w oczach wszystkich, poślubiła w samej stolicy owego Siliusa, ze wszystkiemi formami i obrządkami kompletnego małżeństwa.

Jak się to stało? dodziśdnia historja tego nie rozjaśniła.

Przy całej potworności obyczajów ówczesnych, przy całem niedołęztwie i zaślepieniu Klaudjusza, niepodobna przypuścić, aby cezar nic o tem nie wiedział, a stanowczość z jaką twierdzi Tacyt, że ów monstrualny związek skojarzył się bez uprzedniego rozwodu z cesarzem i bez jego wiedzy,dowodzi tylko jak ostrożnie przyjmować trzeba i wiele innych wiadomości o Messalinie, czerpanych widocznie z jednego źródła: ze słynnych pamiętników Agrypiny.

Charakterystyczne jest pod tym względem milczenie Seneki, który mógł być raczej wrogiem, aniżeli przyjacielem Messaliny; to zaś co Swetonjusz przytacza jako szczegół przechodzący granice wszelkiego prawdopodobieństwa: że sam Klaudjusz miał być obecnym na ślubie Messaliny i przyłożyć własną pieczęć na kontrakcie, byłoby właściwie jedynem tłumaczeniem niepojętego zkądinąd faktu, świadczącem o zgodzeniu się przez cesarza na czasowy rozwód i na nowe związki żony, celem odwrócenia od siebie niebezpieczeństwa, które, według jakiejś wróżby, zawisnąć miało nad jego głową.

Bądźcobądź Agrypina i Narcyz, korzystając z chwili, uknuli przeciw Messalinie kompletny akt oskarżenia o zdradę stanu, o spisek na życie cezara, będący może zresztą w planach Siliusa, który świadom niebezpiecznej roli jaką odgrywał, chciał zapewne odrazu wszystko na kartę postawić. Zarzuty wzmocniono spisaniem całego rejestru wiarołomnych stosunków żony Klaudjusza i sromotnych skandalów, któremi Rzym cały napełniała.

Klaudjusz mimo swego przywiązania uwierzył we wszystko—wyrok na Messalinę był wydany—a spełnienie poszło tak szybko, jak się zwykle w owym czasie podobne sprawy szybko spełniały.

Podczas kiedy młodzi małżonkowie, prawdziwi czy też udani, pędzili pierwsze miodowe dni, z Ostji, gdzie bawił cesarz, nadciągała straszna burza. Ktoś nawet zapowiedział ją, niewiadomo czy dosłownie, czy w przenośni na uczcie u Siliusa, ale nie zdołał jeszcze otworzyć oczów zaślepionym.

Było to w październiku: obchodzono winobranie; szlachetny napój kipiał w kadziach, zaproszone damy rzymskie, przebrane za bachantki, Messalina z włosami rozpuszczonemi, z tyrsem w ręku, Silius uwieńczony bluszczem niby Bachus, słuchali rozkosznych śpiewów gości.

Burza nadeszła.

Ostrzeżenie naglące przez gońców przyszło już zapóźno. Cesarz wracał do Rzymu w towarzystwie Narcyza, który nie dopuścił do niego ani Messaliny, idącej piechotą naprzeciw męża, ani dzieci, mogących lepiej ojca dla matki usposobić — a westalkę Vibidię, dopominającą się dla cesarzowej o prawo usprawiedliwienia, złudził obietnicami.

Nie pomogło nic. Silius schwytany oddał głowę i umarł przynajmniej z godnością; z kilkunastoma osobami, zamieszanemi w tę tajemniczą sprawę, załatwiono się sumarycznie.

Dla Messaliny była jedna chwila przyjazna, kiedy Klaudjusz po sutym obiedzie i obfitych libacjach wyrzekł z pewną łagodnością, że wysłucha tłumaczeń żony, ale Narcyz nie byłby na to pozwolił za żadną cenę, więc wyszedłszy natychmiast z komnaty, dał stosowny rozkaz pretorjanom.

Zastali nieszczęśliwą w ogrodach Lukullusa, znużoną całodziennemi wzruszeniami, leżącą w świetle nocnej lampki u nóg matki, która odrazu odgadła, że córce tylko odważna śmierć pozostaje.

Za zbliżeniem się trybuna dowodzącego oddziałem, Messalina próbowała zadać sobie cios śmiertelny, ale pchnięcia drżącą ręką w pierś i gardło raniły ją tylko. Jakiś żołnierz zlitował się i przeszył mieczem serce żony cezarowej.

Tak się odegrał dramat w historji — zobaczymy jak się przedstawi na scenie.

W. B.

W liczbie tych nagród spotykamy kilka dyplomów, 4 medale złote, 4 wielkie medale srebrne, 6 małych medali srebrnych, 9 medali bronzowych i kilkadziesiąt listów pochwalnych.

Taka jest ilość nagród, czy jednak wszystkie one będą przyznane — o tem zadecyduje dopiero komitet po ukończeniu ocen przez komisję sędziów.

= Związek spółek spożywczych.

Rok mija od chwili, w której odbył się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów spółek spożywczych naszego kraju, mający na celu stworzenie wspólnej ajentury handlowej i zawiązanie trwalszej pomiędzy stowarzyszeniami łączności.

W rocznicę tę, w d. 8-ym b. m., zebrała się w lokalu „Merkurego" komisja zjazdu dla sporządzenia protokułu i powzięcia zamiarów na przyszłość.

Skonstatowano więc, iż w ciągu minionego roku komisja korespondowała prawie ze wszystkiemi spółkami, radą i wskazówką przyczyniła się do zawiązania kilku nowych, zgromadziła cenne materjały sprawozdawcze i co najważniejsza, opracowała wzory buchalterji w spółkach i instrukcyj dla komisyj rewizyjnych.

Co do związku handlowego wszakże, komisja na podstawie całorocznego doświadczenia przyszła do wniosku, iż przedsięwzięcie takie obecnie jest wielce utrudnione.

Na zachodzie, gdzie związki takie istnieją, należy do nich po 100 do 150 stowarzyszeń, mniej więcej jednogatunkowych, podczas gdy u nas istnieje ogółem zaledwie 12 spółek, z których jedne powstały w sferze robotników fabrycznych, inne są czysto urzędnicze, inne znowu ogólne.

I liczba więc spółek i ich różnorodność nie rokują dla związku pomyślnej przyszłości.

Jeżeli jednak koalicja handlowa okazała się niepewną, związek przecież moralny, wewnętrzny, może przynieść istotne korzyści, w myśl więc tego komisja uchwaliła zwołać drugi z kolei zjazd delegatów.

Z wykonaniem tej uchwały postanowiono jednak wstrzymać się do czasu, aż oddział warszawski Towarzystwa przemysłu i handlu poweźmie ostateczną uchwałę co do organizacji przy towarzystwie stałego biura dla interesów wszelkich spółek zarobkowych, a więc nietylko spożywczych, lecz i kredytowych, magazynowych, wytwórczych i t. d.

Gdyby biuro rzeczone wkrótce założone zostało, komisja się rozwiąże i akta swoje przekaże towarzystwu, co jest tem właściwsze, iż biuro prawdopodobnie kierowane będzie przez te same osobistości, które biorą dziś udział w komisji.

Naradom, o jakich mowa, przewodniczył p. Makowiecki.

= Wznowiony projekt.

Z powodu coraz częściej wydarzającej się dewastacji dóbr, dopełnienej przez obdłużonych właścicieli na szkodę Towarzystwa kredytowego, powstał projekt zarządzenia kontroli nad majętnościami, o których jest notorycznie wiadomo, że ulegają zniszczeniu.

Pisaliśmy w swoim czasie, że na zebraniu władz Towarzystwa zamiar wytworzenia inspektorów objazdowych spełzł na niczem z powodu kosztów, jakieby ta instytucja za sobą pociągnęła.

Obecnie jeden z tutejszych kapitalistów, ukształcony w zakresie nauk prawniczych, poruszył dawną myśl i opracował projekt urządzenia nadzoru nad posiadłościami niesumiennych dłużników, w ten sposób, aby koszta razem z towarzystwem ponosili wierzyciele hypoteczni.

Pomysł ten ma być wniesiony do dyrekcji głównej, celem wskrzeszenia upadłego wniosku.

= Zmiana frontu.

Firmy niemieckie, widząc upadek handlu swojego w kraju naszym, czynią wszystko, aby stan rzeczy naprawić.

Kölner Berichten poświęcają sympatyczny artykuł naszym stosunkom przemysłowym, nawołując do braterstwa.

= Piękne za nadobne.

P. Arnold Kübsz, berliński handlarz skóry, zwrócił jednemu z tutejszych przemysłowców list napisany w języku polskim.

Wywdzięczając się za ten nowy dowód arogancji, nasz fabrykant zerwał z panem K. stosunki handlowe, w których dotąd pozostawał stale.

= Niefortunny pomysł.

Za parę tygodni ma zjechać do Warszawy menażerja berlińskiego właściciela Winterberga.

Wobec istniejącego w naszem mieście zwierzyńca, niemiec nie może chyba liczyć na powodzenie.

= Popis cukierniczy.

Na pewnej wystawie cukierniczej umieszczono grupę, przedstawiającą „wydalonych".

Czekoladowy ten utwór jest znacznie powiększona a wcale niezłą kopją pomysłu rzeźbiarza H. Marczewskiego.

= Nieupoważniony kwestarz.

Ukazał się znów misjonarz perski, zbierający składki na budowę kościoła w Urmji.

Swiadectw żadnych od miejscowej władzy kościelnej nie posiada, a więc nie zasługuje na poparcie.

= Znaczna kradzież.

Nocy wczorajszej na Nowowielkiej pod nrem 11-ym, w fabryce ram Bolesława Różyckiego spełniono znaczną kradzież, w kilkanaście godzin później wykryta.

Złodziej dostał się do wnętrza przez okno i zabrał rozmaite przedmioty wartości 600 rs.

Dzięki energicznemu śledztwu, złodzieja Józefa Assbrenera odnaleziono i wszystkie rzeczy odebrano.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu w wagonie tramwajowym nr 45, spadła rączka od hamulca, wskutek czego tramwaju na spadku nie można było zatrzymać.

Wyprzężono bezzwłocznie konia, wagon zaś siłą naturalnego rozpędu od rogu Czystej aż na Trębacką wraz z pasażerami dojechał.

Jedna z nieoględnych pasażerek, obawiając się jakiegoś urojonego wypadku, w biegu tym wyskoczyła i mocno się potłukła.

= Obłąkany.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu p. L. N., urzędnik pocztowy, dostał raptownego obłędu.

Zaczepiał i lżył przechodniów, a następnie wpadł do mieszkania komendanta na Saskim placu, zkąd obłąkanego odprowadzono do matki, zamieszkałej pod nrem 11-ym na Świętojańskiej.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Łuckiej pod nrem 32-im, Jan Szojer przyjął truciznę w zamiarze odedrania sobie życia.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, stan zdrowia S. jest niebezpieczny.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

† Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 30-go listopada zmarł w rodzinnem swojem mieście, Wilnie, ś. p. Faustyn **Łopatyński**, poeta i skrzypek, ostatecznie nauczyciel muzyki.

Młodym chłopcem przywieziony do Krzemieńca, tam do szkół chodził; grać uczył się w Żytomierzu od nieznanego nam artysty i, dzięki wrodzonym zdolnościom, szybko dał się poznać.

W r. 1857-ym koncertował w Mińsku i w miastach gub. wołyńskiej, razem z Czapką, fortepianistą, najprzód na biednych, potem na rzecz własną.

Osiedlony w Wilnie, żył tam w przyjaźni z Syrokomlą i całem kołem, co się przy nim grupowało.

Pisywał wówczas wiersze okolicznościowe i dawał do pism spółczesnych przekłady modnego Feuilleta i George Sand.

Wszystko to jednak nie wystarczało na chleb, dlatego założył fotografję, której był jednym z pierwszych popularyzatorów w Wilnie.

Z utworów jego znane są kompozycje na fortepian do słów Bohdana.

Przyjmował czynny udział w wydawnictwie „Albumu Wileńskiego" i wydawcy dr. Wilczyńskiemu dostarczył wiele materjału.

Prace jego naukowe znajdują się w *Wizerunkach* i *Rubonie*.

Był to człowiek prawy i wysoko przez bliższych znajomych ceniony, jako dobry kolega i dobry pisarz.

Za redakcji Odyńca pisywał do *Kurjera* naszego korespondencje z Wilna.

Materjały do życiorysu Łopatyńskiego znajdują się w „Słowniku" Sowińskiego i w *Ruchu muzycznym*.

= Dziesięciolecie.

Straż ogniowa ochotnicza w Mińsku guberualnym ukończyła dziesięć lat pożytecznej działalności.

Towarzystwo posiada własny gmach murowany na pomieszczenie narzędzi ogniowych, beczek i koni.

Utrzymuje ono ośm koni i trzech ludzi do ich obsługi, oraz posiada sygnały elektryczne.

= Meteor.

W dniu 30-ym z. m., o godzinie 11-ej wieczorem, przebiegł ponad Radomiem, jak donosi miejscowa gazeta, duży, pięknie świecący meteor.

Meteor biegł w kierunku od południo-zachodu ku północo-wschodowi.

= Rozboje.

Na szosie pod Szydłowcem pięciu rabusiów, między którymi było trzech żydów, napadło na włościanina Posebińskiego, wracającego z jarmarku i zabrało mu parę koni.

W tej samej okolicy trzech rabusiów napadło znów na innego włościanina, wracającego z jarmarku, usiłując odebrać mu konie.

Krzyk jednak napadniętego sprowadził rychłą pomoc, na widok której rabusie uciekli.

ZE SWIATA.

✕ **Z Krakowa** donoszą nam d. 8-go b. m.: Przy nader licznym udziale członków odbyło się wczoraj pełne posiedzenie komitetu wystawy krajowej. Przewodniczył mu prezydent Szlachtowski, a wzięli w niem udział członkowie wydziału krajowego: dr. Hoszard i dr. Wereszczyński, liczni reprezentanci rolnictwa, przemysłu i dziennikarstwa. Ułożony przez komitet wykonawczy program wystawy przyjęto z małemi zmianami. Uchwalono urządzić osobny dział na wystawie dla instrumentów muzycznych i odrzucono propozycję nałożenia 3% opłaty od przedmiotów sprzedanych na wystawie, a w końcu po długiej dyskusji uchwalono dopuścić na wystawę zagraniczne motory i machiny pomocnicze, lecz takowe będą umieszczone w osobnym pawilonie. Ostateczny wybór miejsca pod wystawę pozostawiono komitetowi wykonawczemu. Przekonano się, że Błonia miejskie z powodu niebezpieczeństwa wylewu Wisły, nie mogą być użyte pod wystawę, a dziś, zdaje się, rozstrzygać się będzie tylko między ogrodem Strzeleckim, a placem na Nowej Wsi, obok willi Modrzejewskiej. Termin otwarcia wystawy naznaczono na 1-szy września r. 1887-go, lecz dział sztuki ma być wcześniej przygotowany i otwarty w chwili przybycia do Galicji następcy tronu. Zamknięcie wystawy nastąpi ostatniego września. Termin zgłoszeń do 1-go kwietnia. Oprócz we Lwowie i w Biale postanowiono zawiązywać filje komitetu także w innych większych miastach galicyjskich. —Wczoraj odbył się w uniwersytecie jagiellońskim doroczny akt imatrykulacji uczniów. Nowy rektor Stanisław hr. Tarnowski miał do uczniów przemowę. Imatrykulowało się nowych uczniów 375. Uniwersytet w ogóle w tym roku liczy 1,195 uczniów.

✕ **Zbiór pięknych rycin** po Oskarze Sosnowskim, jak donosi *Diritto*, nabytym został temi dniami przez jednego z polskich obywateli gub. podolskiej, który zamierza przewieźć go do swoich dóbr.

✕ **W Dornbach**, pod Wiedniem, umarł Stanisław Szancer, rodem z Krakowa. Urodzony w r. 1822-im, odbywał studja w szkołach niemieckich, później w uniwersytecie praskim. Służył w ministerjum wojny, gdzie dosłużył się dyrektorstwa w sekcji obrony krajowej. Tłómaczył na język niemiecki „Pamiętnik Mroczka" z rycinami Rybkowskiego i kilka utworów scenicznych Blizińskiego i Zalewskiego. Córka jego jest za Bühlowem. Szancer czas jakiś był korespondentem warszawskich pism politycznych z Wiednia.

— W dniu dzisiejszym, jako drugim ciągnienia 5-ej klasy 147-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 9156 wygrał rs. 4,000 u kolektora Wernera w Warszawie, nr 10110 rs. 4,000 u kolektora Kustowa w Warszawie, nr 21679 rs. 4,000 u kolektora Wydrychewicza w Hrubieszowie, nr 15938 rs. 2,000 u kolektora Linka w Warszawie, nr 17277 rs. 2,000 u kolektora Zwierzańskiego w Warszawie, nr 21526 rs. 2,000 u kolektora Wajsensteinera w Warszawie, nr 15536 rs. 1,000 u kolektorki Wyleżyńskiej w Warszawie, nr 22351 rs. 1,000 u kolektora Rothauba w Warszawie, nr 23398 rs. 1,000 u kolektora Kornfelda w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa **Dąbrowska,** żona majstra kołodziejskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie, przeżywszy lat 82. Pozostała familja zaprasza na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4215—

† Ś. p. Bolesław **Patkowski**, uczeń klasy IV-ej gimnazjum 5-go, opatrzony św. sakramentami, w dniu 10-ym grudnia 1886 roku przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 16. W głębokim żalu pozostali: babka, brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w niedzielę, to jest dnia 12-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.—4220

† Ś. p. Teofilek **Żera,** przeżywszy lat 2 mies. 3, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 10-go grudnia r. b. Strapieni rodzice zapraszają znajomych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 11-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4223

† Ś. p. Helunia **Majkowska,** córeczka Juljana i Władysławy z Przeździeckich małżonków Majkowskich, zgasła w dniu 10-ym grudnia. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się dnia 12-go b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, z domu przy ulicy Wspólnej № 28, na co w smutku pogrążeni rodzice zapraszają.—4225

† Ś. p. Rozalja z Handków **Boettner,** po ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w Brześciu Litewskim dnia 4-go grudnia r. b., przeżywszy lat 67. Zgasła cicho, spokojnie z modlitwą i błogosławieństwem na ustach. Niech

jej ziemia lekką będzie za tę miłość i serce, jakie w życiu względem wszystkich okazywała. —4218

† W sobotę, to jest dnia 11-go grudnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem odbędzie się żałobna wotywa za dusze ś. p. Józefa **Migurskiego,** b. pisarza trybunału w Kaliszu i Marji z Nestorowiczów **Danyszowej,** na które to nabożeństwo stroskana siostrzenica i siostra zaprasza krewnych i życzliwych. —4214—

† Dnia 11-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Ludwika **Kozłowskiego,** obywatela ziemskiego i miejskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4—4184—

† Za duszę ś. p. Józefa **Oranowskiego,** jego żony i rodziców, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w sobotę, to jest dnia 11-go grudnia, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które siostra i siostrzenica zapraszają kuzynów i przyjaciół. —1483—

† Dnia 11-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w 5-tą rocznicę pogrzebu ś. p. Aleksandra **Preyssa,** naczelnika Tow. kred. ziem. i prezesa warsz. Tow. dobr., odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana żałobna wotywa w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała siostrzenica zaprasza rodzinę i znajomych. —4221—

Z Cesarstwa.

Battenberg przyjechał do Paryża, a deputaci bułgarscy do Wiednia—pisze *Nowoje Wremja.*— Battenbergowi zrobią manifestację właściciele hotelów i restauratorzy, jako człowiekowi który z Bułgarji wywiózł dużo złota — w Peszcie deputacji urządzi manifestację tłum ciekawych ze studentami na czele. Kiedy Rosja rozpoczynała walkę z Turcją dla oswobodzenia Bułgarji, ciż sami węgrzy ze studentami na czele robili owację turkom i jeździli nawet w tym celu do Konstantynopola. Bułgarzy byli wtedy dla węgrów godnymi pogardy parjasami, wartymi szubienicy i niewoli. Ale oto dekoracja się zmieniła. Bułgarska rejencja szle deputację dla złożenia pokłonu węgrom. Węgrzy uroczyście ją witają. Grekow dziękuje: „ja, panowie, mówi on, jestem odstępcą słowiańszczyzny i jestem z tego dumny. Słowiańszczyzna uważa węgrów za swoich ciemiężców, a ja mam ich za dobroczyńców i gotów jestem pocałować w rękę każdego węgra. Rozumiem, że to ręka zdrajcy ale i ja przecież jestem zdrajcą." Taką wszak, powiada *Nowoje Wremja*, jest treść jego mowy zakomunikowanej przez telegraf. „I ci wybrani przedstawiciele rejencji bułgarskiej śmią wspominać o tem, że jeżeli Petersburg zechce ich przyjąć, to oni nie pojadą do Berlina! Ah, łaskawi panowie, jedźcie sobie gdzie wam się podoba, ale na granicy rosyjskiej podoficerowie i posługacze komory, z którymi tylko możecie mieć zaszczyt porozumiewania się, wskażą wam drzwi..."

Podróż deputacji bułgarskiej zajmuje teraz pierwsze miejsce w szpaltach gazet rosyjskich. O niej też mówią *Petersburskija wiedomosti* w swoim artykule wstępnym, rozpoczynającym się od zaznaczenia, że kierownicy bułgarskiej intrygi zdają się zmierzać do ponownego osadzenia ks. Battenberga na tronie bułgarskim. Wyjazd jego z Jugenheimu, niedość według petersburskiego dziennika jasno usprawiedliwiony, zdaje się potwierdzać to przypuszczenie. Zresztą jest to możliwem. Wszak nie tak dawno temu ks. Bismark w swoim organie tak uporczywie dowodził, że ks. Battenberg nie miał powodu porzucać tronu. Być może, że ks. Aleksander chce teraz korzystać z tej wskazówki, wiedząc, że będzie to przyjęte oklaskami w Londynie, Wiedniu i Peszcie, milcząco ale dobrze w Berlinie, a uroczystemi owacjami dziś rządzących Bułgarją sopadżów, może nawet i naród bułgarski znudzony anarchją i zmęczony rządami teroryzmu, radośnie go powita, jako wybawcę od nieznośnego ucisku, z tej racji, że z dwojga złego wybiera się mniejsze. To wszystko prawda—mówią *Pet. wied.* — „ale właśnie ta masa sympatji, jaką ma fikcja polityczna nazywająca się Battenbergiem, stanowi niebezpieczeństwo chwili, bo z kwestji czy Battenberg ma lub nie ma być księciem bułgarskim, robi kwestję czy ma lub nie ma być pokoju europejskiego." Ajenci dzienników niemieckich utrzymują, że zadaniem deputacji bułgarskiej jest właśnie wyjaśnienie mocarstwom, że żadna inna kandydatura prócz Battenberga nie jest możliwą. Jeszcze w drodze do Wiednia otrzymała ona rozkaz ominąć Berlin i jechać wprost do Petersburga, zasięgnąwszy poprzednio informacji, czy będzie przyjętą. Rzecz naturalna, iż przyjęcie deputacji wysłanej przez rząd nieuznany jest niemożebnem. Zmiana marszruty musiała nastąpić w skutek wskazówek otrzymanych z Berlina. Przyjęcie deputacji w Berlinie, po oświadczeniu gabinetu petersburskiego, byłoby wyraźnem sprzeciwianiem się polityce bułgarskiej Rosji, a Berlin lubi zrywać róże bez pokłucia sobie palców. Inna rzecz z Wiedniem. Słaba monarchja, która w skutek starości jest pod kuratelą, może sobie na wiele pozwolić. Tem mniej dziwić można, że król Milan przyjmuje na uroczystej audjencji wysłańców rejencji. Słucha on wyraźnych instrukcyj, a wyższa polityka nic go nie obchodzi. „Widocznie—kończą *Pet. wied.*—rozpoczyna się gra o grubą stawkę, skoro prasa wiedeńska nie widzi nawet przyczyny ukrywania pobudki, jaka skłoniła Europę do popchnięcia także teraz króla Milana do zawarcia bratobójczej przyjaźni, tak jak przed rokiem popchnięto go do bratobójczej wojny: w Wiedniu otwarcie mówią, że wobec zbliżenia Turcji z Rosją widocznie pożyteczniej będzie unicestwić zupełnie wpływ Turcji na półwyspie bałkańskim, utworzywszy natomiast przymierze państw bałkańskich, pod wysoką opieką Europy. Naturalnie, że w tej do arki podobnej nawie państwowej obowiązki pierwszego pomocnika kapitana zostaną powierzone królowi Milanowi. Nie do pokojowego rozwiązania zmierza obecne przesilenie europejskie, a to, co się teraz dzieje, nie jest przecież objawem chęci pokojowego załatwienia niebezpiecznego zawikłania: są to przedłużające się przygotowania do walki; sprzymierzeńcy sprawiają swoje szyki pod odpowiedniemi sztandarami."

Korespondent *Moskowskich wiedomosti* z Konstantynopola przytacza niektóre rady i wskazówki, jakie nowy poseł angielski, p. White, udziela wprost lub pośrednio rządowi bułgarskiemu. „Nie należy się cofać"—mówił niedawno zuchwale White wobec znacznej liczby urzędników tureckich, którzy składali mu wizytę w poselstwie. „Bułgarja będzie tryumfowała. Ja znam dobrze położenie rzeczy." Z drugiej znów strony tenże sam White powiedział półurzędowemu przedstawicielowi przy Wysokiej Porcie Grekowowi: „Trzymajcie się do wiosny—a w takim razie będziecie ocaleni. Do wiosny na pewno utworzymy koalicję i dojdziemy do wojny z Rosją. Liczymy także na armję bułgarską."

Z ostatniej poczty.

Kardynał Jacobini znowu jest w niebezpieczeństwie życia. Ojciec św. przeznaczył już podobno na jego następcę kardynała Parocchiego, który należy do grupy „nieprzejednanych" w Watykanie. Wybór papieski uważają za odpowiedź na prowokacje rządu włoskiego.

Biuro Reutera donosi, że dr. Jülke, reprezentant niemieckiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego w Zanzibarze, został przez somaulisów w Kesmapoo zamordowany.

Śmierć dr. Juelkiego wywołała bolesną sensację w Niemczech. Prezes towarzystwa wschodnio-afrykańskiego, dr. Peters, w telegramie do *Kreuzzeitung* czyni za nią odpowiedzialnym sułtana Zanzibaru, ponieważ morderstwo popełnionem zostało na jego terytorjum. Odzywają się wszakże głosy przypisujące winę towarzystwu, które postępowało nazbyt bezwzględnie z książętami krajowymi, zwłaszcza z sułtanem Witu.

Kreuzzeitung twierdzi, że sułtan nie podpisał dotąd okólnika W. Porty w sprawie kandydatury ks. Mingrelji. Pragnie on w jego treści pewnych zmian.

Rejent bułgarski Mutkurów udał się do Filipopola celem inspekcji wojsk rumelijskich.

Z Sofji donoszą o niezmiernym zapale, z jakim Gadban basza pracuje nad pozyskaniem bułgarów dla projektu wyboru ks. Mingrelji, któremu ma być całą duszą oddany. Chodzi on od domu do domu, usiłując w żarliwych konferencjach przekonać notablów sofjiskich o pożytkach tego wyboru.

Na wtorkowem posiedzeniu belgijskiej izby deputowanych oświadczył minister wojny, że siła zbrojna Belgji wynosi 130,000 ludzi, że dalej, chociaż podstawę strategiczną obrony kraju stanowi właściwie Antwerpja, niezbędnem jest uzbrojenie linji Maazy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 10-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Posłuchanie wczorajsze deputacji bułgarskiej u hr. Kalnokyego trwało półtory godziny. Deputaci wyłożyli powody, dla których sobranje niechętnem jest wyborowi ks. Mingrelji, tudzież Vogoridesa. Ze stanowczości ich wnioskować należy, że do wyboru jednej z tych osób bułgarowie nakłonić się nie dadzą. Hr. Kalnoky oświadczył deputacji, że kwestja osób nic go nie obchodzi. Oświadczenie to wytłómaczono sobie w taki sposób, że Austrja pozwoli bułgarom wybrać kogo zechcą. Deputacja jest bardzo zadowoloną z posłuchania. Zamierza ona jutro złożyć swe karty wizytowe w ambasadzie rosyjskiej, poczem odwiedzi posłów angielskiego, niemieckiego i tureckiego.

Wiedeń 10-go grudnia. *(Tel. spec. Aj. póln.)*— *Fremdenblatt* donosi, że bawiąca tu deputacja bułgarska przyjmowana była przez hr. Kalnoky'ego w charakterze nieurzędowym i odbyła z nim dłuższą konferencję, która dała deputacji sposobność wyczerpującego wyłożenia stanu rzeczy w Bułgarji i przedstawienia życzeń ludności co do jaknajśpieszniejszego zakończenia dzisiejszego przesilenia.

Paryż 10-go grudnia. *(Tel. Ajencji Havasa.)*— Duclerc odmówił przyjęcia teki spraw zagranicznych. Ofiarowano ją przeto Courcelowi.

Paryż 10-go grudnia *(Tel. spec. Aj. póln.)* — Obiega tu lista następująca ministrów: Goblet prezydjum i sprawy wewnętrzne, Courcel sprawy zewnętrzne, Dauphin finanse, Bardoux oświata, Sarrien sprawiedliwość, Boulanger wojna, Aube marynarka, Granet poczty, Lockroy handel, Millaud roboty publiczne, Ricard rolnictwo.

Paryż 10-go grudnia. *(Tel. Ajen. Havasa.)* — Zapewniają, iż rząd angielski odrzuca propozycje francuskie w sprawie zneutralizowania kanału sueskiego, o ileby wynikło ztąd utrudnienie przewozu angielskich sił zbrojnych przez kanał podczas wojny. Zgodziłby się tylko na przyznanie kanałowi charakteru międzynarodowego w zakresie handlowym.

Londyn 10-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Lord Salisbury wygłosił w tutejszym klubie zachowawczym mowę, w której oświadczył, że stronnictwo torysów poczyni swym sprzymierzeńcom liberalnym wszelkie ustępstwa, aby ułatwić im wytrwanie w sojuszu. Minister zapowiedział, że najprzód wypada pomyśleć o samorządzie angielskim i szkockim, a potem dopiero o irlandzkim. Wówczas też przyjdzie pora na reformy socjalne w Irlandji. Dalej zapowiedział lord Salisbury zmianę regulaminu izby w tym duchu, aby deputowanym irlandzkim odebrać możność utrudniania obrad izby. Tylko sprężyste wykonywanie prawa w Irlandji może ludność tamtejszą pozbawić jej złudzeń. Należy zająć się z całą uwagą złem, które nurtuje społeczeństwo irlandzkie i skłania je do samowolnego wyjarzmiania się dla pobudek politycznych z pod prawa. Rząd liczy na poparcie wszystkich stronnictw w tej walce przeciw ostatecznościom, tamującym wszelki rozwój handlu i przemysłu.

Londyn 10-go grudnia. *(Tel. Ajen. Havasa.)* — Lord Iddesleigh otrzymał notę W. Porty, żądającą rozpoczęcia dyskusji w sprawie odwołania wojsk angielskich z Egiptu. Minister odpowiedział, że weźmie treść noty pod rozwagę.

GIEŁDA.

Warszawa d. 10-go grudnia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 52.57$^{1}/_{2}$ żądano, bez obrotów. Krótkoterminowemi obracano po 52.42$^{1}/_{2}$, 52.47$^{1}/_{2}$, 52.50$^{1}/_{2}$ i 52.52$^{1}/_{2}$, jak się dało, przy żądaniu 50.60.

Na pomniejsze miasta niemieckie pewną sumkę w wekslach długoterminowych po 50.47$^{1}/_{2}$ kupiono.

Na **Londyn** 10.63, bez ruchu.

Na **Paryż** 42.30, również bez obrotów.

Na **Wiedeń** 84.90 żądano i za skromne sumy po 84.70 płacono.

Papiery, pomimo chęci kupna, musiały się jednak nieco w kursie obniżyć, dążąc pod tym względem w ślad za Berlinem.

Listy likwidacyjne większe 95, mniejsze 94.55 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 98.90—nominalnie.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV po 100.75 ofiarowano. Ser. V. po 99.80 — kupiono za kilka tysięcy po 99.70 i 99.60.

Listy zastawne miejskie 99.75, 98.90, 98.80 i 98.65 — ofiarowano bez tranzakcji.

Za łódzkie płacić chciano 96.50, 95.50 i 95.30. — Ser. II-ej około 10,000 zakupiono po 95.60

Akcyj nie notowano.

Godzina 12-ta.—Usposobienie i kursa bez zmiany.

J. Wk.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 10-go grudnia 1886-go r.

Targ dzisiejszy od wczorajszego różni się tem tylko, iż nieco więcej dowieziono osią i natomiast mniej ofiarowywano z próbek.

Jak zwykle gatunki były mniej dobre, usposobienie było mocne i ceny niezmienione.

Pszenicy 400 korcy dostawiono i kupiono średniej dobrej pewne ilości po 6.60 do 7 rs. za korzec.

Żyta również 400 korcy. Wyborowe płacono 5.10 do 5.35, średnie niższe 4 55 i prawie ordynaryjne 4.65.

Owsa 300 korcy, po 2.65, 2.75, 2.85, 3 rs. do 3.15 za korzec.

Innego ziarna nie było.

Siana i słomy dosyć. Ceny jednak wysokie, pud siana 40 do 55, słoma 35 do 40 kop. *J. Wł.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Rigoletto" (występ p. Elly Russel). Jutro: „Arrja i Messalina" tragedja (1-szy raz).— *Rozmaitości.* Dziś: „Słomiany człowiek" i „Folwark Primerose". Jutro: „Wicek i Wacek". — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Porucznik Szykowski". Jutro: „Rozyna i Marjetta".

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincję, dołącza się ogłoszenie o wydawnictwach gwiazdkowych ***A. J. Wiśniakowskiego.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go grudnia 1886 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52 60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 63	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.75	—.—
„ „ „ m.	100.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.85	—.—
„ „ „ II	98 90	—.—
„ „ „ III	98 80	—.—
„ „ „ IV	98.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.50
4% Listy likwidacyjne duże	95.—	—.—
„ „ „ małe	94.55	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.90	—.—
II „ „ rs. 100	98 90	—.—
III „ „ rs. 100	98.90	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 221½
Od Listów z. m. Warszawy kop 91
Od Listów zast. m. Łodzi kop 51½
Od Listów likwidacyjnych kop. 9¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 75¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go grudnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	660	700
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	535
„ średnie	—	—	415	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	265	315
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	55	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 10-go grudnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99[5]
„ garniec rs. 2 kop. 60

PISARZ

Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej, 2397

wzywa niniejszem Feliksa Puciato b. Urzędnika drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, z miejsca zamieszkania niewiadomego, aby w czasie od godziny 11-ej do 2-ej z południa każdego dnia, za wyjątkiem niedziel i dni uroczystych, stawił się w Konsystorzu Jeneralnym Archidyecezji Warszawskiej, w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 492 przed Imć Księdzem Kanonikiem i Sędzią Surogatem Filochowskim delegowanym i oświadczył, czy nie ma ze swej strony jakich zarzutów przeciwko świadkom powołanym przez żonę wzywanego Helenę z Dworzeckich Puciato, na udowodnienie wniesionej przez tęż Helenę Puciato skargi separacyjnej, a to pod skutkami prawa i kontumacyj.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1886 r.
(L. S.) (Podpisano) **Ks. Jan Jaworski.**

VALDIVIA

Woda ta jest najnowszym wynalazkiem D-rs Birch z Ameryki, a służy do odmładniania i udelikatniania cery, niszczy piegi i zmarszczki, za pomocą dwukrotnego nacierania dziennie twarzy po umyciu rano i na noc.

WODA RAVIVANTE

Odżywiająca, jest środkiem przywracającym właściwy kolor włosom siwym na blond i szatyn, a rudym na złotawy,—zapewnia porost, chroni od siwizny. Poręcza się tylko za skuteczność wody w składach które wymienię i za flakony opatrzone moją marką i własnoręcznym podpisem **«Kirch».**

Ulica Zielna № 11—19,
pierwsze piętro. 2378

Nowe Patentowane

PODKOWY KOŃSKIE.

Patentowana w największych państwach Europy podkowa końska, wyrabiana z żelaza, łatwo dająca się kuć i stalowo-hartownego, po obu ściankach wewnętrznych przymocowana gumą, bardzo lekka, trwała i niedopuszczająca poślizgnięcia, przedstawiająca największy pożytek dla koni szlachetnych i potrzebnjących podków, ochraniająca stopę, jest do wyeksploatowania na Cesarstwo Rossyjskie. Adresować pod lit. **F. Q. 644, do Rudolfa Mosse w Berlinie, W. Friedrichstrasse 66.** 2422R

NA GWIAZDKĘ!!!

Wszystkie towary znacznie staniały, a mianowicie:

Koszule męzkie prane, od kop. 90, do rs. 1 kop. 75.
Koszule nocne, od kop. 65, do rs. 1.
Kołnierze, tuz. od rs. 1 k. 50, do rs. 3.
Kołnierze gum., stojące, szt. kop. 40.
Kołnierze gumowe wykładane sztuka kop. 50.
Mankiety gumowe, sztuka kop. 90.
Mankiety zwycz., od k. 25 do k. 45.
Kalesony Creasowe, para od kop. 50 do kop. 70
Kalesony z najlepszego barch., rs. 1.
Kalesony trykotowe, od rs. 1.
Kaftaniki trykot., od k. 80 do rs. 4.
Skarpetki wełniane, para od kop. 30 do kop 75.
Krawaty, od kop. 15 do rs. 1 k. 35.
Szelki, od kop. 25 do rs. 2.
Spinki maszynkowe, od kop. 5 do kop. 75.
Szpilki do krawatów, od kop. 10 do kop. 60.
Chustki półjedwabne, od kop. 80 do rs. 1 kop. 35.
Chustki jedwabne, od k. 80 do rs. 4.
Chustki białe do nosa, tuzin od k. 75.
Chustki kolorowe do nosa, prawdziwe angielskie, tuzin rs.1 kop. 80.

Komplet składający się **z łóżka żelaznego, materaca, poduszki, jaśka i kołdry,** od **rs. 13** do **rs. 50.**

Tamże meble żelazne, materace, poduszki, pierze, puch, kołdry watowe, bajowe, sławuckie, pikowe, oraz kołderki dziecinne, chodniki, dywany i rzeczy podróżne, towary na łokcie, **drelichy, purpury, nankiny, madepolamy, crease i perkale i inne towary,** które sprzedaje znacznie taniej.—Upraszam o zwrócenie uwagi na moją firmę, ulica Królewska № 39, drugi dom od Marszałkowskiej, w domu dawniej Zarządu Telegraficznego, wprost Giełdy, pod firmą, **«Tani sklep różnych towarów».**

2417R **L. APFELBAUM.**

SKŁAD HERBATY

Moskiewskiego Domu Handlowego

SERGJUSZA PERŁOWA,

27 (25) NOWY-ŚWIAT 27 (25),

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otrzymał świeży transport herbaty w najlepszych gatunkach, z których szczególniejszej uwadze poleca gatunki w cenach po rs. 1 k. 75 i po rs. 2 k. 15 za funt. Koszta przesyłki Skład przyjmuje na siebie.

Herbatę moją nabywać można także i w wielu innych handlach w Warszawie i na prowincji Królestwa.

2428R

Najuprzejmiej upraszam nie łączyć firmy mojej z firmą: **„Bazyli Perłow i Synowie,“** z którą nic wspólnego nie mam.

Skład Włóczek, Filozeli i różnych robót ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki p. Lilpop,

poleca w dużym wyborze: **Hafty** na aksamicie, suknie, atłasie i kanwie, także w oprawach rzeźbionych i inkrustowanych. — Przytem wszelkie **towary Galanteryjno-Niciarskie.**

Zamówienia z prowincji akuratnie załatwiam. 2325

H. SCHIWUJ.

Z DNIEM DZISIEJSZYM

otworzyłem

przy rogu ulic: **Krakowskie - Przedmieście i Trębackiej Nr 2,**

Specjalny Magazyn towarów białych

Tiuli, Wstążek i Koronek,

pod firmą 2425B

S. ADAMSKI

i polecam takowy łaskawym względom Szanownej Publiczności.

RESTAURANT A. DREHER

w Warszawie, Trębacka № 11.

Od dziś

1/60 wiadra oryginalnego piwa wiedeńskiego 10 k.
1/30 „ „ „ 20 k.

ORYGINALNA KUCHNIA WIEDEŃSKA

Obiady á la viennoise po kop. 50.

Śniadania i kolacje á la carte po niskich cenach.
Oryginalne Wina austrjackie i inne na butelki i szklanki. 2403R

Sprzedaje się KARETĘ,

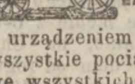
fabryki Rentla, mało używaną. — Jerozolimskie Aleje № 54. 2371

Jest do sprzedania za rs. 120

FUTRO ELKI,

z bobrowym kołnierzem, prawie nowe, które kosztowało rs. 200. Handlarze żydzi wyłączają się. Piękna № 4, mieszkania 7, na rogu Wiejskiej. — Tamże jest biurko dębowe. 2396

Najwygodniejsza komunikacja z dworcami dróg żelaznych,



Karety parokonne

z urządzeniem na bagaże, kursują na wszystkie pociągi i odwożą pasażerów we wszystkich kierunkach miasta. Zamówienia przyjmuje **bezwarunkowo najtaniej kantor,** ul. Chmielna № 5, mieszk. 28. 2344

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

MEBLE i różne sprzęty domowe.

Piękna № 31. mieszk. 3. Można oglądać od godz. 12—5. 2375

Najpraktyczniejszą

GWIAZDKĘ

stanowi BIELIZNA,

którą sprzedaję **o 50 procent taniej** bo w mieszkaniu sprzedaję wszelką damską, męzką i dziecinną, koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem; na składzie duży wybór gotowej Bielizny, kołnierzy w rozmaitych fasonach, mankiet, chustek, skarpetek, pończoch dziecinnych, pończoszek, damskie kaftany, ciepłe flanelowe, korcikowe halki, Kołdry atłasowe, tybetowe, duże i dziecinne, sukienki do chrztu, czepeczki, wiktorjowe kaftany, penioary, kapy strojne, przyjmuje do znaczenia, robota jak najstaranniejsza, o czem się można przekonać na miejscu, fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki. Senatorska № 26/18 wprost kościoła, w podwórzu, na parterze,

Specjalna fabryka Bielizny

2404 **Teofili Fuks.**

Ostrzeżenie. 2395

Aby nikt nie nabywał weksli z podpisem Stanisława Jakubowskiego, Julji Bzowskiej i Wiktorji Jakubowskiej, które skradzione zostały gdyż oprócz straty pociągniętym zostanie do kryminalnej odpowiedzialności.

Dr. Schaefer 2423R

Lekarz specjalista do chorób chirurgicznych i omczopłciowych.

Wrocław, Freiburgerstrasse 9, II piętro.

Nauka i wychowanie.

Niemieckiego konwersacji udzielam za upoważnieniem władzy. Warecka 9, mieszkania 39. 19239

Niemieckiego udzielam za upoważnieniem władzy. Wiadomość Żurawia 43, mieszk. 8, od 8 wieczorem i do 11 rano.

Nauczycielki wykształcone, z wyższą muzyką, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Z. Jasińskiej, Berga № 6, w Warszawie. 2849

Potrzedna jest osoba dobrze posiadająca język francuzki dla codziennej 2-godzinnej konwersacji z dziećmi, za umiarkowaną opłatą. Wiadomość ulica Wiejska № 1, mieszkania 22. 2838

Młody człowiek poszukuje inteligentnej, młodej francuzki do konwersacji w godzinach wieczornych. Adres zostawić w Redakcji Kurjera pod lit. L. L. 2. 19688

Potrzebny nauczyciel, posiadający gruntownie języki niemiecki i francuzki, za opłatą 35 kop. za lekcję, Grzybowska 13, mieszkania 2. 19704

Osoba posiadająca dobrze język polski, francuzki, angielski, włoski i 300 rubli kapitału poszukiwaną jest do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa naukowego. Listy: Stanisław Br. Wiedeń VIII, Lenaugasse 11. Thür 45. 19706

Posady i prace.

Osoba młoda, obeznana z handlem, poszukuje miejsca sklepowej. Wiadomość: róg Złotej i Zgoda № 7, stróż wskaże. 19586

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do staników i spódnic. Nowy-Świat № 28, mieszkania 36, w poprzecznej oficynie w podwórzu. 19612

Młoda osoba z dobrego domu, umiejąca szyć na maszynie, prasować, pragnie przyjąć miejsce do dozoru nad dziećmi. Oferty upraszam składać w kantorze tegoż pisma pod lit. Z. G. —19486

Człowiek młody, z rodziną, posiadający język polski i rosyjski, poszukuje w Warszawie posady magazyniera, lub kasjera w fabrykach, lub rządcy domu, w razie potrzeby mógłby złożyć do 500 rs. kaucji. Posiada chlubne świadectwa. Uprasza o złożenie ofert pod lit. K. J. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2805

Potrzebne panny do spódnic zdatne. Złota № 55, mieszkania 34. 19645

Graniczna 6. Potrzebna osoba wydoskonalona do bielizny damskiej jak i męskiej. 19647

Potrzebny jest uczeń do cukierni Górskiego. Ulica Nowy-Świat № 69. 19614

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu, gdzie jest pani. Ulioa Wiejska № 1, m. 28. 19629

Potrzebni są: ekonom lub rządca, pilny, energiczny; panna służąca i gospodyni wiejska. Wiadomość. Wielka № 45, w kancelarji domu. 19631

Panny przychodnie do haftu monogramów potrzebne zaraz. Skład płótna żyrardowskiego, Marszałkowska 151. 19703

Potrzebna jest zaraz młoda panienka do pomocy pani przy bufecie, tamże przyjmują się suknie do roboty od dwóch rubli. Żurawia № 31, mieszkania 9. 19738

Dwie panny, niemki poszukują miejsca, jedna jako pokojówka, druga jako bona, albo obydwie jako bony. Oferty do p. Wächter, Łodź, Konstantynowska 36, dla panny Hanke. 19674

Kowal poszukuje miejsca za nadwornego na prowincją. Wiadomość Stara Praga ulica Ząbkowska № 214, u Ludwika Gałeckiego. 19713

Ekonom samotny i zdolny zastąpić właściciela, który w tym majątku nie mieszka, z kaucją 600 rs. otrzyma posadę. Wiadomość do niedzieli w hotelu słowiańskim № 38. 19714

Osoba lat 10, inteligentna, życzy miejsca zarządzającej domem lub lektorki u osoby pojedynczej za życie i mieszkanie. Oferty „Janina” poste restante. 19731

Człowiek żonaty, bezdzietny, energiczny, ze znajomością gospodarstwa domowo-fabrycznego, potrzebny z żoną do nadzoru i utrzymania porządków gospodarstwa. Tylko mający poważne rekomendacje wiarogodnych osób, zechcą się przedstawić. „Papeterie” na Sewerynowie. 19483

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub rządcy domu, z kaucją 1000 rs. i więcej, z zastrzeżeniem pewności lokacji takowej. Oferty nadsyłać, stacja Widawa, poste restante W. G. 19690

Potrzebny jest dzierżawca lub administrator z kaucją 2000 rs. do majątku w gub. grodzieńskiej. Wiadomość Chmielna 34, m. 7, od 4 do 6. 19712

Sklepowa potrzebna do sklepu piekarskiego z kaucją rs. 100. Wiadomość Ogrodowa № 58 nowy. 19710

Potrzebna jest na wieś panna służąca, umiejąca prać i prasować, oraz znająca się na gospodarstwie. Wiadomość Chłodna 32, mieszk. 20, od 3 do 6 po poł. 19676

Panna lat 17—20, przyjemnej powierzchowności, umiejąca pięknie szyć, potrzebna zaraz na wyjazd, za dobrem wynagrodzeniem, oferty składać proszę w kiosku na Zielonym placu. 19680

Panna potrzebna do szycia sukien. Erywańska 14, mieszkania 3. 19681

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca język francuzki, muzykę oraz znajomość strojów damskich, poszukuje miejsca do towarzystwa i wyręczenia pani domu w gospodarstwie lub też posady w sklepie. Oferty w kantorze Kur. warsz. pod lit. L. W.

Staniczarek uzdolnionych zupełnie, potrzebuje natychmiast. Marjańska 3, mieszkania 1. 2847

Poszukuje posady rządcy domu urzędnik. Może być daną kaucja hypoteczna. Oferty pod literami W. W. proszę składać w aptece p. Wojcickiego na Nowym-Świecie. 19740

Potrzebny jest uczeń do krawca. Leszno № 26, w magazynie. 19756

Potrzebna kasjerka, z kaucją rs. 400, pensja rs. 20 i całodzienne utrzymanie. Wiadomość: Wspólna 11, mieszk. 21, od 11-ej do 9-ej wieczorem. 2843

Kucharz prywatny poszukuje zajęcia na dnie lub na stałe. Wiadomość: ul. Solec № 109, mieszk. 15. 19717

Bona niemka potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 19715

Kupno i sprzedaż.

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedają się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Za bezcen garnitur mebli, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła, lampy portjery. Szpitalna 5. 19755

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 19599

Za bezcen łóżeczka dziecinne, firanki, garnitur mebli, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, szafy, klęcznik, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 19192

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szeszlong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu № 58A, m. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19502

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Ulica Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania 4. 19520

Tanio sprzedaje meble, garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki fantazyjne. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ul. Hr. Berga.

Do sprzedania tanio fortepian, długi trzymający strój. Obejrzeć można od 3—5 codziennie. Śliska № 60, m. 7. 19400

Obraz dużych rozmiarów historyczny, jest do sprzedania tanio w lombardzie. Długa № 25. 19496

Meble dębowe i orzechowe. bardzo dobrej roboty w zakładzie stolarskim. Świętokrzyzka № 31. 19512

Wyżlica szczenna, ciemno-orzechowa, dwuletnia, jest do sprzedania. Bielańska № 2. Wiadomość u stróża. Cena rs. 10. 19626

Fortepian krótki w dobrym stanie, do sprzedania, Ogrodowa № 12, m. 5. 19622

Do sprzedania futro damskie lisy bez pokrycia, zupełnie nowe, a także kołnierz i mufka z niebieskich lisów. Ulica Marszałkowska nie dochodząc Pięknej № 69. Stsóż wskaże. 19611

Do sprzedania szczenięta cetry angielskie, Leszno № 47, stróż wskaże. 19634

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Ul. Krucza № 19, m. 8. 19640

Kredens dębowy za rs. 225, stół rs. 120, lustro z konsolą rs. 85, lampa gazowa o 3-ch płomieniach rs. 50 do sprzedania, przy ulicy Włodzimierskiej, domu № 16, mieszk. 4, od godziny 11, do 4-ej. 19653

Dorożka pojedynka potrzebna. Ul. Nowogrodzka № 12, w składzie węgli. 19654

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny. stoliczki, szafy rozbierane, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong. biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 19536

Do sprzedania kredens i krzesła dębowe. Leszno 64 nowy. 19660

5 garniturów mebli, ozdobny czarny, kozety otomany, sofy, szeslongi wyprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17.—Trzaska. 19518

Za bezcen garnitur mebli, garniturek fantazyjny, łóżka, szafy, klęcznik, umywalka, szeslong, otomana, biurko męzkie, kredens, stół, krzesełka. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 19736

Piramidka z kości słoniowej tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki № 5, w cukierni. 19728

Tanio fortepian do sprzedania. Krochmalna № 48, mieszk. 22. 19716

Szynel mikołajewski w porządnym stanie, do sprzedania dla osoby średniego wzrostu, szynel kryty castorem, podbity szopami, kołnierz i wyłogi z wydry niemieckiej. Cena rs. 50. Tamże do odstąpienia za 10 rs. mundur saperski, w dobrym stanie, dla osoby średniego wzrostu, o krótkiej talji. Żurawia, domu 9, mieszk. 23, między godzinami 4-ą i 6-ą wieczorem. 19754

Maszynę do krajania sznelków kto ma do sprzedania, zechce złożyć adres swój w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. B. 19729

Sprzedaję grzyby białe, suszone, wyborowe, wołyńskie. Podwal, zajazd Płocki, mieszkania 14. 19735

Pianino zagraniczne, zupełnie nowe, do sprzedania za przystępną cenę; tamże maszyna ręczna, nowa za rs. 25. Wiadomość: ulica Sienna № 18, mieszk. 16, od 10 do 2-ej.

Do sprzedania futro pod salopę, suknia kaszmirowa, paltociki. Złota 34. mieszkania 33. 19747

Za rs. 20 jest do sprzedania maszyna do szycia, nożna Pollacka Szmidta, oryginalna. Chłodna 34, mieszk. 9. 19748

Maszyny pończosznicze, mało używane i garnitur mebli do sprzedania. Pańska 44, mieszkania 3. 19749

Pianino czarne. zagraniczne do sprzedania. Plac Warecki, lombard. 19757

Bardzo gustowne: broszka, kolczyki i bransoleta złote, do sprzedania za bezcen. Ul. Wilcza № 18, m. 28, od 11 do 2-ej. 19723

Szafy rozbierane do sukien, łóżka droższe i tańsze, wszystko orzechowe, u stolarza. Wróbla 9. 19718

Do sprzedania para koni, może być z karetą i uprzężą, lub do wynajęcia. Warecka 11, stangret Kazimierz wskaże. 19733

Ktoby miał naczynia miedziane do zbycia, może się zgłosić. Nowolipie № 37 nowy.

Pianino zagraniczne do sprzedania. Ulica Wspólna 20, m. 26, rano do 11-ej, wieczorem od 6 godziny. 19698

Do sprzedania pies dog, młody, duńskiej rasy, bardzo tanio, ulica Pańska № 88 u felczera. 19708

Łożko machoniowe, królewskie, obszerne, rs. 30, stróż wskaże. Mostowa 16. 19705

Mebli garnitur orzechowy, jest do sprzedania, róg Chłodnej i Żelaznej № stary 23, nowy 25, mieszkania 11. 19675

Para koni, młodych, zdrowych, razem lub pojedynczo do sprzedania, oraz sanki używane. W warsztatach artylerji róg Długiej i Nalewek, u szwajcara w bramie.

Wachlarze perłowej masy (choc ażby połamane) nabywam. Niecała 6 Plage.

Dobre solone masło jest do sprzedania na funty i na pudy w sklepie, Warecka № 1, po 33 (trzydzieści trzy kopiejki). 19730

Futro prawie nowe za rs. 60. Senatorska 11, mieszk. 10. 19686

Cukier rąbany najlepszy funt kop. 12, kostkowy kop. $11^1/_2$, mączka najlepsza kop. $9^1/_2$, puder z cukru najlepszego kop. 11, w składzie towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej.

Fortepiany: Bechstejna, Małeckiego, Kralla, Hoffera, i t. d. 250—700, oraz kupno i zamiana. Krakowskie-Przedmieście 34. Tarnowski. 19745

Fortepian elegancki, garnitur mebli. lustro z konsolą, lampa wazonowa.—Fortepian elegancki, garnitur mebli, lustro z konsolą, wszystko czarne, lampa wazonowa, różowa do sprzedania. Nowy-Świat № 62, mieszkania 24. 19746

Interesa handl. i majątk.

Pół sklepu na Nowym-Świecie, Krakowskiem-Przedmieściu. lub na której z pryncypalnych ulic, ktoby miał do odstąpienia zaraz, na czas przedświąteczny, zechce zostawić adres w kantorze Kurjera pod wyrazem „Przemysł.” 19743

Willa do sprzedania z powodu wyjazdu, $3^1/_2$ wiorsty od stacji Miłosna, gruntu włóka, lasu 6 morgów, dom o 6 pokojach. Wiadomość Marszałkowska № 20, m. 2.

Kawiarnia przy targu do sprzedania. Wiadomość w cukierni, Twarda 24. 19621

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Marszałkowska № 64. 19616

Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania garkuchnia, z całem urządzeniem, każdego czasu. Solna № 6. 19609

W gubernji podolskiej folwark z zabudowaniami, 30 włók, przy kolei, do wydzierżawienia zaraz. Hoża 7, mieszkania 2, do godziny 12 i od 5—7. 19627

Interes fabryczny, połączony z handlem, prowadzony od lat 28, w dobrym miejscu, z wyrobioną klijentelą i obrotem rocznym do 9,000 rs., jest do sprzedania. Do kupna potrzeba 2509 rs. Oferty pod lit. A. X. przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2831

Sklep spożywczo dystrybucyjny każdego czasu do sprzedania. Mokotowska № 35.

Z powodu zmiany interesu do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 31/27. 19652

Sklep wiktuałów przy ulicy Pańskiej № 3, do sprzedania w każdym czasie. 19650

Z kapitałem rs. 5000 do 10,000 życzyłby sobie młody człowiek, kupiec, przystąpić do interesu już egzystującego, branży chemicznej lub fabrykacji artykułów aptekarskich. Szczegółowe oferty pod lit. O. F. G. przyjmuje kantor Kur. Warsz. 19657

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów, miejsce wyrobione, komorne niedrogie. Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna № 28. 2834

Rs. 5000 do wypożyczenia na 1-y nr po Towarzystwie kredyt. w środku miasta, procent 7. Śliska № 4/6, m. 19. 19683

Rs. 20,000 żądane na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie domu nie obciążonego żadnemi długami na 6%, bez pośrednictwa. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego. Długa № 20. 19709

Potrzebny jest do majątku w gub. grodzieńskiej blisko kolei pachciarz z własnemi krowami około 100 sztuk. Chmielna 34, m. 7, od 4—6. 19711

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. Żurawia 14. 19752

Dystrybucja z norymberszczyzną egzystująca od 20 lat, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Tamże do sprzedania maszyna do robienia pończoch. Wiadomość w cukierni p. Kwiecińskiego, Leszno 28. 19744

Rs. 3,000 jest zaraz do wypożyczenia, na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Osoby interesowane upraszam składać adresy w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska. pod lit. K. K. 2839

Sklep spożywczy do sprzedania na Solcu № 79 stary, od Tamki, komorne tanie. można nabyć za przystępną cenę. 19738

Kawiarnia z billardem istniejąca lat dwanaście na Nowym-Świecie, z wyrobioną klijentellą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w drukarni Rubieszewskiego, Nowy-Świat 34. 19722

Potrzebna jest suma 1.500 rubli, na 1-szy numer hypoteki wiejskiej, z wszelką gwarancją. Oferty składać pod literami A. D. w kantorze Kur. Warsz. 19721

Sklepik dystrybucyjno - wiktuałowy do sprzedania, z powodu słabości. Dzielna 17.

Potrzebna jest suma 20.000 rs., na pierwszy numer, po starem Towarzystwie, na majątek ziemski. Wiadomość u pana Krzesimowskiego, Solec 54. 2848

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep wiktuałów, dystrybucja, cena przystępna. Sienna 3. 2846

Zakład stolarski, z całem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska № 6, w składzie mydła. 19608

Do wynajęcia od 1 Stycznia szynk z bawarją, od kilkudziesięciu lat egzystujący. Róg Krochmalnej i Ciepłej № 14—22, wiadomość na miejscu. 19677

Wspólniczki mogącej przyjąć w interesie zarząd nad pracą kobiecą, a przytem kobiety uczciwej i chrześcijanki poszukuje się z 3,000—5,000 rs. Kapitał wymagalnym jest li w celu tylko rozszerzenia egzystującego interesu mającego zagwarantowany zbyt, a interesu przynoszącego czystego zysku 100—200% procent. Oferty pod literami D. D. w kantorze tegoż pisma. 19684

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Do wynajęcia w każdym czasie pokój obszerny frontowy, z widokiem na ogród Saski. Wiadomość z stróża domu. Królewska 39 nowy. 19409

Sklep z mieszkaniem od Nowego Roku 260 rubli rocznie. Wilcza 33. 19633

Poszukuje się od Nowego Roku na parę miesięcy 2-ch lub 3-ch pokojów z meblami lub bez takowych, w obolicy placów Teatralnego i Bankowego. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. S. lub przysyłać wprost do osób interesowanych, plac resursy Kupieckiej № 42, mieszkania № 3. 2836

Poszukuje się 3ch pokojów, kuchni, przedpokoju, okolica Marszałkowskiej. Adres Złota 2ҧ, mieszk. 33. 19702

Do wynajęcia od Nowego Roku trzy pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, dwa wejścia, Marszałkowska 129. 19701

Salon, albo pokój przy familji. Włodzimierska 19, m. 15. 19700

4 pokoje, w których salon o 3 oknach przedpokój, kuchnia, zlew, 2-gie piętro front 340 rs. rocznie, do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia. Tamka 26. 19732

Pokój z przedpokojem, osobnem wejściem 10 rs. miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 70, stróż wskaże. 19692

Do wynajęcia umeblowane pokoje, z usługą i samowarami w hotelu Kowieńskim, ceny bardzo przystępne. 19691

Na parterze każdego czasu sześć pokojów, przedpokój, kuchnia, świeżo wyrestaurowane. Aleja Jerozolimska 21, stróż w bramie od Brackiej. 19687

Od Nowego Roku do wynajęcia pokój, z oddzielnem wejściem, dla kobiety przyzwoitej. Marjańska 3, mieszk. 1. 2840

Do wynajęcia przy ulicy Podwal, pod № 28, od Nowego Roku 3 sklepy. Wiadomość u stróża, lub w handlu skór, przy ulicy Świętojańskiej № 12. 19689

Doniesienia rozmaite.

Praktyczne podarunki dla dam, mężczyzn i dzieci poleca fabryka wyrobów skórzanych Breymeyera, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19269

Losów loteryjnych kilka jeszcze do sprzedania w kantorze, Złota № 5. 19667

Losy wygrane dyskontuje przed wyjściem tabeli urzędowej. Kantor Złota № 5. 19668

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym”, Senatorska 32, wprost kościoła. 2683

Przyjmują się do wykonania portety z fotografji i z natury, cena od 25 rubli. Długa, hotel Niemiecki, Szwajaar wskaże. 19497

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Najtańsze pranie koronek sposobem paryzkim. Senatorska № 10, mieszk. 29, prawa oficyna. 18889

Biblioteka Romansów rozpocznie w zeszycie noworocznym druk dzieła Adolfa Dygasińskiego „Nowe Tajemnice Warszawy.” (Tom I-szy Scena i Prasa. Tom II Handel i Przemysł. Tom III Moralność społeczna) „Przez różowe Szkła,” powieść Klemensa Junoszy (Stosunki wiejskie), „Zbrodnia i Kara,” romans Dostojewskiego (arcydzieło literatury rosyjskiej). Dzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Prenumeraty: w Warszawie 1 rs. 30 k. Na prowincji 1 rs. 70 kop. kwartalnie. Biuro Redakcji: ulica Złota 21. Uprasza się o wczesne zamówienia. 19334

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2683

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki. wieńce. 2683

Na święta wykonywają się suknie szybko, elegancko i tanio w pracowni Bogdańskiej. Chmielna 12. 19659

Do sprzedania fortepian 6 oktaw rs. 40, tamże pokój do wynajęcia. Wejście osobne. Widok № 2, m. 8. 19693

Do sprzedania Gazeta warszawska oprawna z lat od 1794 do 1862 z wyjątkiem braknujących w tym przeciągu czasu kilku lat pojedynczych. Tamże Kurjer warszawski z lat od 1836—1851, prócz tego tak Gazeta jak Kurjer i wiele innych pism z lat późniejszych, nieoprawne. Tamże trzy walizy do powozów w dobrym stanie. Bliższa wiadomość u stróża domu № 11, przy ulicy Zielnej. 19751

Kawiarnia do sprzedania; tamże panna sklepowa lub do zarządu domem. Wiad w kiosku, Plac św. Aleksandra. 2845

Obiady prywatne. Ulica Czysta № 6, mieszkania 24. 19750

Tanio! na Gwiazdkę: chusteczki szydełkowe, kapturki, sukienki i kaftaniki dziecinne, serwetki, kamasze, pończochy i t. p. Tamże przyjmuje się: znaczenie bielizny, nadrabianie pończoch, krawaty męzkie do roboty, pranie i przerabianie używanych. Trębacka № 7. mieszk. 15. 19725

Poszukuję przyzwoitej współlokatorki, pokój duży, elegancki, 6 rubli miesięcznie. Krucza 19, mieszkania 68, drugie podwórze, pierwsze piętro.—Tamże nowa suknia, różne nuty do sprzedania. Poszukuję stołowników, obiady tanie, doskonałe. Zastać od 3—5.

Mamka bez długu ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Dzielna № 15 nowy.

Życzy sobie przyjąć dziecko do piersi młoda mężatka. Ulica Wróbla № 3, m. 14.

Potrzebne dziecko do piersi. Ulica Stare-Miasto № 30/55, mieszk. № 16. 19726

Kobieta młoda, pokarm świeży, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Górna № 1, dom mydlarza. 2842

Zaraz potrzebną jest mamka, z młodym pokarmem, bez długu, do wszystkiego. Ul. Hoża 19, mieszkania 5. 19753

Mamka młoda, ze zdrowym i świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 24/58, mieszkania 8. 19720

Zgubiono lornetkę w futerale dnia 7-go w tramwaju na Marszałkowskiej. Uprasza się o oddanie za nagrodą, Aleja Jerozolimska 92, Chudzyńska. 19682

We środę 8 grudnia przy wysiadaniu lub wchodzeniu do teatru Wielkiego, zgubioną została bransoletka złota, w kształcie wstążki, zapinana na sprzączkę, Łaskawy znalazca zechce odnieść takową na ulicę Długą № 28 nowy, do właściciela domu za nagrodą rs. 10. 19695

Dnia 2 b. m. zaginął wyżeł czarny, ceter, z obrożą, wabi się Rex,—proszę odprowadzić: Chmielna 64, mieszk. 4, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. 19737

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 28 Ноября (10 Декабря) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawua Gustaw Gebethner.